

Elżbieta MIKICIUK

KENOZA JAKO KALOFANIA Fiodor Dostojewski o tajemnicy Chrystusowego piękna¹

Dla Myszki piękno wiąże się z doświadczeniem miłości. Ten, kto potrafi kochać i przyjmować miłość, odkrywa piękno i zdolny jest do bezinteresownego zachwytu nad nim. W przekonaniu księcia również „najbardziej zatracony człowiek” może zostać do głębi poruszony przez piękno, a tym samym otworzyć się na miłość. W zetknięciu z pięknem człowiek może doznać ekstazy, zacząć prawdziwie kochać, porywany, pociągany ku Temu, który objawia się poprzez piękno.

„JAKIEŻ TO PIĘKNO MA ZBAWIĆ ŚWIAT?”

W *Idiocie* Fiodora Dostojewskiego śmiertelnie chory Hipolit Terentiew pyta Lwa Myszki o piękno i jego zbawczą moc:

– [...] Prawda, książę, że świat będzie zbawiony przez piękno? To są pańskie słowa. Panowie – zwrócił się głośno do wszystkich – książę twierdzi, że świat będzie zbawiony przez piękno! A ja twierdzę, że książę dlatego ma takie figlarne myśli, iż jest teraz zakochany. Proszę panów, książę jest zakochany; kiedy niedawno tutaj wszedł, od razu się o tym przekonałem. Niech się książę nie rumieni, bo zacznę księciu współczuć. Jakież to piękno ma zbawić świat? Powiedział mi to Kola... Książę jest gorliwym chrześcijaninem? Kola mówi, że książę sam siebie nazywa chrześcijaninem.

Książę przyglądał mu się uważnie, ale nic nie odrzekł².

¹ W artykule odwołuję się do moich poprzednich analiz (zob. bibliografia), pogłębiając je i znacznie uzupełniając. Mimo że badacze podkreślają, iż w odniesieniu do twórczości Dostojewskiego należy mówić o dwóch przeciwstawnych ideałach piękna: pięknie ziemskim, estetycznym, antynomicznym oraz o pięknie Chrystusowym, etycznym, pięknie-świętości (zob. L.M. R o z e n b l ũ m, „Krasota spaset mir”. O „simvole very” F.M. Dostoevskogo, „Voprosy literatury” 1991, nr 11-12, s. 142-180; E.G. N o v i k o v a, *Formula F.M. Dostoevskogo „Mir spaset krasoty” v vospriatii V.S. Solov’eva i S.N. Bulgakova*, w: *Fenomen russskoj klassiki*, Izdatel’stvo Tomskogo universiteta, Tomsk 2004, s. 234-248; V.V. Z e n’ k o v s k i j, *Problema krasoty v mirosozercanii Dostoevskogo*, „Put’” 1933, nr 37, s. 36-60), w swoich rozważaniach koncentruję się wyłącznie na pięknie Chrystusa, próbując jednocześnie pokazać, że w Nim także – w ujęciu autora *Idioty* – ma swoje źródło piękno stworzenia i że owo piękno ziemskie staje się demoniczne tylko wówczas, gdy neguje Stwórcę.

² F. D o s t o j e w s k i, *Idiota*, tłum. J. Jędrzejewicz, w: tenże, *Dziela wybrane*, t. 2, PIW, Warszawa 1984, s. 425. Znamienne, że również Agłaja, ostrzegając księcia przed publicznym zabieraniem głosu podczas wieczornego przyjęcia, jako jeden z „tematów zakazanych” wymienia problem zbawienia świata przez piękno: „– Niech pan zapamięta sobie raz na zawsze – nie wytrzymała w końcu [...] – jeżeli pan zacznie mówić o czymś w rodzaju kary śmierci albo o ekonomicznym położeniu

Myszkin milczy. Nie dlatego jednak, że nie chce się przyznać do słów, które miał od niego usłyszeć Mikołaj. Możliwe, że jest w tym milczeniu księcia głęboki szacunek i współczucie dla cierpiącego, umierającego chłopca, który kwestionuje własne zbawienie, wyznaje swą obcość wobec piękna świata stworzonego i z udręką mówi o martwym, pozbawionym piękna ciele Jezusa, ukazanym na obrazie Hansa Holbeina Młodszeo *Chrystus w grobie* (il. 1)³. Jednakże w ironicznym, zaczepnym komentarzu Terentiewa zawiera się poniekąd odpowiedź, sugerowana przez samego pytającego. Hipolit mówi o tym, że „figlarne myśli” Lwa, jak je trywialnie określa, biorą się stąd, iż jest on... zakochanym chrześcijaninem.

Książę nie wstydy się mówić o swoim zachwycie-poruszeniu pięknem kobiet, a jednocześnie podkreśla, że nie jest gotów, by o nim rozprawić. „Piękno to zagadka”⁴ – wyzna z pokorą. Głosi też publicznie wiarę w Zbawiciela i duchową misję prawosławia⁵. Piękno, którym Myszkin się zachwyca, które odkrywa w człowieku i przyrodzie, jest dlań niewątpliwie pięknem pochodzącym od Boga, pięknem Chrystusowym. Zarówno dla księcia, jak i dla innych wierzących w Chrystusa bohaterów powieści Dostojewskiego, jak chociażby dla Makarego Dołgorukiego z powieści *Młokos*⁶ czy starzec Zosima z *Braci Karamazow*⁷, Bóg jest Kimś, kto „przemawia” językiem miłości, a najpełniej „wypowiada się” w Jezusie Chrystusie, a więc poprzez Słowo, które w akcie Wcielenia objawia, czyni widzialnym piękno Niewidzialnego.

Myszkinowe wyznanie wiary, że „świat będzie zbawiony przez piękno”, zostaje powtórzone, a zarazem doprecyzowane w brulionach do *Biesów*, w których Dostojewski notuje: „Świat stanie się pięknem Chrystusowym”⁸.

Rosji czy też o tym, że «świat zbawi piękno», to... oczywiście bardzo mię ubawi, ale... uprzedzam pana zawczasu: niech pan mi się potem nie pokazuje na oczy!” (tamże, s. 587).

³ Dzieło to oglądał Dostojewski podczas pobytu w Bazylei, gdzie obraz (wykonany w latach 1521–1522) znajduje się do dziś, w Muzeum Sztuki.

⁴ D o s t o j e w s k i, dz. cyt., s. 89.

⁵ Por. tamże, s. 607. Książę mówi o zbawczej misji rosyjskiego prawosławia, które – w jego przekonaniu – zachowało czystość wiary chrześcijańskiej, przechowało prawdziwy Obraz Zbawiciela. Bohater prezentuje tu poglądy samego pisarza.

⁶ Zob. t e n ż e, *Młokos. Powieść*, w: *Z dzieł Fiodora Dostojewskiego*, t. 12, tłum. M. Bogdanowa, K. Błęszyński, Puls Publications, London 1993.

⁷ Zob. t e n ż e, *Bracia Karamazow. Powieść w czterech częściach z epilogiem*, w: tenże, *Dzieła wybrane*, t. 4, tłum. A. Wat, PIW, Warszawa 1984.

⁸ Zdanie: „Mir stanet krasota Hristova” (por. t e n ż e, *Besy. Glava devâtaâ „U Tihona”. Rukopisnye redakcii*, w: tenże, *Polnoe sobranie sočinenij v 30 tomah*, t. 11, Nauka, Leningrad 1974, s. 188) należałoby dosłownie przetłumaczyć jako: „Świat stanie się pięknem Chrystusowe”. Złamanie przez pisarza reguły gramatycznych jest tu z pewnością zamierzone, ma podkreślić wiarę w całkowitą przemianę świata w piękno Boga-Człowieka. (Jeśli nie podano inaczej, tłumaczenie fragmentów dzieł obcojęzycznych – E.M.).

W jaki sposób objawia się piękno i co to znaczy, że ono zbawi świat? Czy w oparciu o autorskie zapiski w brudnopisach powieściowych oraz wypowiedzi literackich bohaterów, a także wyznania samego Dostojewskiego zawarte w listach i tekstach publicystycznych można zrekonstruować swoiste credo autora *Braci Karamazow* jako pisarza-chrześcijanina, jego teologiczną intuicję czy też religijną refleksję nad tajemnicą Chrystusowego piękna?

Chociaż dość często Dostojewski wkłada w usta postaci swoje własne poglądy, wyrażone w listach czy tekstach publicystycznych, nie jest moim zamiarem zacieranie różnicy między wypowiedziami autorskimi a (wielu) głosem bohaterów powieściowych, stwarzanie wrażenia, że w obrębie rzeczywistości powieściowej mamy do czynienia z jednorodną wizją świata, nie zaś ze współlistnieniem odmiennych idei i światopoglądów. Jeśli nie rozdzielam tekstów artystycznych, publicystycznych i autobiograficznych, czynię tak dlatego, że interesują mnie zarówno wypowiedzi pisarza, jak i stworzone przez niego obrazy literackie (rozstrzygnięcia fabularne), które odnoszą się do piękna widzianego w perspektywie religijnej, chrystologicznej.

„W NIM ZOSTAŁO WSZYSTKO STWORZONE” (Kol 1,16)

„Nie rozumiem [...], jak można przechodzić koło drzewa i nie być szczęśliwym, że się je widzi? Rozmawiać z człowiekiem i nie być szczęśliwym, że się go kocha! O, ja tylko nie potrafię wypowiedzieć... a ileż jest na każdym kroku takich pięknych rzeczy, które nawet najbardziej zatracony człowiek znajduje pięknymi? Spójrzcie na dziecko, spójrzcie na jutrzeńkę Bożą, spójrzcie na trawkę, jak rośnie, spójrzcie w oczy, które patrzą na was i kochają was...”⁹ – mówi książę Myszkin.

Dla Myszkina piękno wiąże się z doświadczeniem miłości. Ten, kto potrafi kochać i przyjmować miłość, odkrywa piękno i zdolny jest do bezinteresownego zachwyty nad nim. W przekonaniu księcia również „najbardziej zatracony człowiek” może zostać do głębi poruszony przez piękno, a tym samym otworzyć się na miłość. Grecki czasownik „kaleo”, od którego pochodzi rzeczownik „kalós” – „piękno”, oznacza „wołać, przywoływać, wzywać”. Piękno, stworzone przez Boga z miłości, wzywa do odpowiedzi, dialogu miłości. W zetknięciu z pięknem człowiek może doznać ekstazy, zacząć prawdziwie kochać, porywany, pociągany ku Temu, który objawia się poprzez piękno. Książę rozpoznaje w pięknie świata stworzonego „dowód” na istnienie Boga, odkrywa Stwórcę piękna. Doświadczenie piękna natury nakierowuje umysł i serce na

⁹ T e n z e, *Idiota*, s. 617.

Tego, który Jest¹⁰, „budzi” miłość, czyli uzdalnia do widzenia-poznania Boga, otwiera na miłosne zjednoczenie: „Każdy, kto miłuje, [...] zna Boga” (1 J 4,7). Takie odczuwanie rzeczywistości bliskie jest nie tylko księciu Myszkinowi, ale również Makaremu i starcowi Zosimie. Znamienne są słowa Dołgorukiego, który swoją modlitwą skierowaną do Boga ogarnia z miłością Jego dzieła. W rozmowie z Arkadiuszem wyznaje on: „Podniosłem głowę, mój Kochany, rozejrzałem się wokoło i westchnąłem. Było pięknie nad podziw. Wszędzie cichutko, powietrze czyste, rosła trawa... rośnij sobie, trawko boża; śpiewał ptaszek... śpiewaj, boska ptaszyno! Zapłakało dzieciątko na rękach matki: Bóg z tobą, maleńki człowieczku, rośnij na szczęście, dziecino! Wówczas po raz pierwszy w życiu wszystko to w siebie wchłonałem. [...] Piękny jest świat, mój drogi. [...] A że wszystko jest tajemnicą, tym lepiej: serce się lęka i dziwuje. Ten lęk obraca się w radość serca: «Wszystko jest w Tobie, Panie, i ja jestem w Tobie, przyjmij mnie»”¹¹.

Kosmokalia¹², piękno kosmosu, wynika – jak podaje Biblia – z aktu Bożej kreacji świata: „Bo z wielkości i piękna stworzeń / poznaje się przez podobieństwo ich Sprawcę” (Mdr 13,5). Bohaterowie Dostojewskiego – jak Dołgoruki – mówią o pięknie natury z zachwytem i trwogą, łącząc jego istnienie z tajemnicą Chrystusowej obecności w świecie: „Wszystko jest tajemnicą, moje dziecko. We wszystkim tkwi tajemnica Boża. W każdym drzewie, w każdym ździebełku. Czy to śpiewa mała ptaszyna, czy rój gwiazd błyszczy na nocnym niebie... we wszystkim jest tajemnica, ta sama”¹³.

„Jasnowidzący”¹⁴ postrzegają przyrodę jako zanurzoną w Bożej miłości („Wszystko jest w Tobie, Panie”), a zarazem noszącą w sobie Chrystusowy pierwiastek miłości (we wszystkich stworzeniach jest Chrystus – zapewnia Zosima¹⁵). Niemal dosłownie powtarzają oni słowa z Listu św. Pawła do Kolosan, będące wyznaniem wiary w Chrystusa jako Słowo Przedwieczne:

On jest obrazem Boga niewidzialnego –
Pierworodnym wobec każdego stworzenia,
bo w Nim zostało wszystko stworzone:
i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi,

¹⁰ „Odpowiedział Bóg Mojżeszowi: «JESTEM, KTÓRY JESTEM». I dodał: «Tak powiesz synom Izraela: JESTEM posłał mnie do was»” (Wj 3,14).

¹¹ D o s t o j e w s k i, *Młokos*, s. 390.

¹² Pojęcie to zaczerpnęłam z książki o. Mariana Zawady (por. M. Z a w a d a OCD, *Duchowość piękna*, Wydawnictwo Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych Flos Carmeli, Poznań 2014, s. 143-161).

¹³ D o s t o j e w s k i, *Młokos*, s. 387.

¹⁴ „Prawdziwa miłość – pisze o. Wilfrid Stinissen – jest «jasnowidząca» albo, jak powiadali dawni ojcowie, *dioratikos*, czyli widzi na wskroś – przesywając zewnętrzną skorupę, odkrywa wewnętrzny skarb. I tym skarbem jest właśnie Jezus” (W. S t i n i s s e n OCD, *Młode wino. O owocach Ducha Świętego*, tłum. J. Iwaszkiewicz, W drodze, Poznań 2016, s. 43).

¹⁵ Por. D o s t o j e w s k i, *Bracia Karamazow*, s. 349.

byty widzialne i niewidzialne,
 czy Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze.
 Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone.
 On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie (Kol 1,15-17).

Zosima przywołuje rozmowę na temat piękności świata Bożego, jaką pewnej nocy odbył z napotkanym w czasie wędrówki młodzieńcem:

„Nie znam nic lepszego od życia w lesie – rzeczce [ów młodzieniec – E.M.] – i wszystko jest takie piękne.” „Zaiste – odpowiadam – wszystko jest piękne i wspaniałe, ponieważ wszystko jest prawdą. Popatrz – prawię mu – na konia, zwierzę duże, bliskie nam, albo na wołu, co żywi człowieka i pracuje dlań, ponurego i zamyślnego, popatrz na pyski ich: jaka łagodność, jakie przywiązanie do człowieka, który przecież bije je często bez litości, jaka dobroć, jaka ufność i jakie piękno. Rozczula mnie świadomość, że nie mają one żadnego grzechu, albowiem wszystko dokęła, wszystko – prócz człowieka – jest bezgrzeszne, i z nimi Chrystus jest wcześniej niż z nami”. „Jakże to – pyta mnie ów młodzieniec – czy i w nich jest Chrystus?” „Czy może być inaczej? – odpowiadam. – Dla wszystkich jest Słowo, wszelkie stworzenie, wszelki twór, każdy listek dąży ku Słowu, Pana Boga chwali, po Panu Jezusie płacze, sam nie wiedząc, dowodząc tego tajemnicą życia swego bezgrzesznego”¹⁶.

Postrzeganie piękna w przyrodzie jako znaku obecności w niej Boga nie oznacza panteizmu, który identyfikuje świat z Bogiem, ale panenteizm, zgodnie z którym świat jest zanurzony w Bogu, manifestuje Jego istnienie, nie będąc z Nim jednak tożsamy¹⁷.

Lew, Zosima czy Makary zdają się posiadać dar bezpośredniej intuicji piękna. Ich udziałem jest mistyczne doświadczenie nieba na ziemi, rzeczywistości przemienionej, zbawionej. Paul Evdokimov wyraża przekonanie, że taki dar widzenia właściwy bywa świętym, którzy postrzegają świat, „nawet w jego aktualnym stanie skażonym, jako rzeczywistość duchonośną, pneumatoforyczną”¹⁸. Sam Dostojewski, co znamienne, pisze o Duchu Świętym jako o „bezpośrednim rozumieniu piękna, proroczej świadomości harmonii, czyli wytrwałym do niej dążeniu”¹⁹. To „bezpośrednie rozumienie piękna”, czyli widzenie przemienione przez Ducha Świętego, „odczytuje” piękno Syna jako Boże wy-Słowienie.

¹⁶ Tamże, s. 349. Taką ideę wyraża ikona *Chwalcie Pana w niebiosach* (il. 5), na której zwierzęta gromadzą się właśnie wokół Chrystusa, oddając mu cześć (por. Ps 104; Hi 39-41).

¹⁷ Zob. hasło „Panteizm”, w: K. Rahner, H. Vorgrimler, *Mały słownik teologiczny*, tłum. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Pax, Warszawa 1987, s. 314.

¹⁸ P. E v d o k i m o v, *Obraz i podobieństwo Boże*, w: tenże, *Kobieta i zbawienie świata*, tłum. E. Wolicka, W drodze, Poznań 1991, s. 79.

¹⁹ „Duh Svätýj est' neposredstvennoe ponimanie krasoty, proročeskoe soznavanie garmonii, a stalo byt', neuklonnoe stremlenie k nej” (D o s t o e v s k i j, *Besy. Glava devátaá „U Tihona”*. *Rukopisnye redakcii*, s. 154).

Zosima podkreśla stan bezgrzeszności świata roślin i zwierząt, który już samym swoim istnieniem oddaje cześć Słowu, „zna drogę swoją i [...] dąży ku Słowu”²⁰. Owym Słowem jest Chrystus–Kosmiczny Logos, o którym czytamy w Prologu do Ewangelii według św. Jana:

Na początku było Słowo,
a Słowo było u Boga,
i Bogiem było Słowo.
Ono było na początku u Boga.
Wszystko przez Nie się stało,
a bez Niego nic się nie stało,
[z tego], co się stało (J 1,1-3).

Myszkin nazywa siebie materialistą, ale jego materializm ma mistyczny charakter²¹, bliski jest wczesnochrześcijańskiej myśli Pseudo-Dionizego Areopagity, dla którego piękno stanowi jedno z imion Boga²² i który w *Hierarchii niebiańskiej* pisze, że „widzialne piękności są znakiem niewidzialnego piękna”²³. W spojrzeniu bohatera *Idioty* na świat nie ma manichejskiej pogardy dla materii. Poprzez ziemię, materię, dokonuje się bowiem spotkanie ze Stwórcą. Materia, w którą wcielił się Bóg, uczestniczy w odkupieniu świata. Doktor Kościoła św. Jan Damasceński pisze o tym w następujący sposób: „Nie składam hołdu materii, ale oddaję cześć jej Stwórcy, który ze względu na mnie przyjął postać cielesną, zgodził się zamieszkać wśród materialnego świata i poprzez tę właśnie materię dokonał mojego zbawienia”²⁴.

Kontemplując przyrodę, można zatem odkryć piękno Boże, które jest znakiem miłości Stwórcy do stworzenia. „Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz 1,31) – czytamy w Księdze Rodzaju, ale hebrajskie słowo „tôb”, które zostało przetłumaczone jako „dobry”, oznacza również „piękny”. Grecki tekst Septuaginty określa dzieło stworzenia właśnie słowem „kalós” – „piękny”²⁵.

Odczucie piękna budzi w Myszkinie radość, a zarazem ból wynikający ze świadomości, że człowiek, dopuściwszy się grzechu, oddzielił się od Piękna,

²⁰ T e n ż e, *Bracia Karamazow*, s. 349.

²¹ Por. W. T a t a r k i e w i c z, *Historia estetyki*, t. 2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962, s. 46n.

²² Por. P s e u d o - D i o n i z y A r e o p a g i t a, *Imiona Boskie*, w: tenże, *Pisma teologiczne*, tłum. M. Dzielska, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005, s. 77n.

²³ T e n ż e, *Hierarchia niebieska*, w: tenże, *Pisma teologiczne*, s. 73.

²⁴ Ś w. J a n D a m a s c e Ń s k i, *I. Mowa obronna przeciw tym, którzy odrzucają święte obrazy* (*Contra imaginum calumniatores I*), tłum. M. Dylewska, „Vox Patrum” 19(1999) nr 36-37, s. 507.

²⁵ Ściśle rzecz biorąc, hebrajskie słowo „tôb” i greckie słowo „kalós” można przetłumaczyć zarówno jako „dobry”, jak i jako „piękny”, zawierają one w sobie oba znaczenia (por. P. E v d o k i m o v, *Sztuka ikony. Teologia piękna*, tłum. M. Żurowska, Promic, Warszawa 2006, s. 9).

zerwał pierwotną przyjaźń z Bogiem i skaził niewinną naturę. Książę, podobnie jak Hipolit odczuwający głęboko owo „wykluczenie”, obcość spowodowaną przez grzech, tęskni do odnowienia pierwotnej więzi miłości, do „nowego życia”²⁶, które istnieje tam, gdzie – jak mówi – „niebo styka się z ziemią”²⁷. W symbolice chrześcijańskiej niebo łączy się z ziemią w Chrystusie – Bogu-Człowieku²⁸. Zbawiciel jest Tym, w którym – jak naucza św. Paweł w Liście do Efezjan – Bóg postanowił „wszystko na nowo zjednoczyć” (Ef 1,10)²⁹.

Bohater *Idioty*, zakochany czy też kochający chrześcijanin, zachwyca się pięknem-urodą Nastazji, nie patrzy jednak na nią pożądliwie czy bałwochwalczo, ale czystym sercem (por. Mt 5,8). Jej fotografię kontempluje i całuje z czcią, jak ikonę:

– Niezwykle rysy! – odpowiedział książę. – Jestem pewny, że losy jej są niezwykle. Twarz wesola, a przecież ona cierpiała okropnie, prawda? Mówią o tym oczy, o, te dwie kosteczki, dwa punkty pod oczami, tu gdzie się zaczynają policzki. Ta twarz jest dumna, straszliwie dumna, ale doprawdy nie wiem, czy ona jest dobra. Ach, gdyby była dobra! Wszystko byłoby uratowane!³⁰.

W przeciwieństwie do Lwa Myszki Piotr Wierchowieński, bohater *Bieśców*, uwiedziony przez dwuznaczne piękno³¹ Mikołaja Stawrogina, czyni zeń swego bożka, idola:

– Stawrogin! Pan jest piękny! – zawołał Wierchowieński w upojeniu. – Pan wie o tym, że pan jest piękny? Pan czasem o tym nie pamięta – i to jest w panu najpiękniejsze. O, znam pana! Często patrzę na pana gdzieś z boku, z kąta. Czy pan wie, że w panu jest nawet jakaś naiwność i prostota? Kocham piękno! Jestem nihilistą, lecz kocham piękno. Czyż nie wolno nihilistom być czcicielami piękna? Oni tylko

²⁶ D o s t o j e w s k i, *Idiota*, s. 68.

²⁷ Tamże.

²⁸ „Zechciał bowiem [Bóg], aby w Nim zamieszkała cała Pełnia, i aby przez Niego znów pojednać wszystko z sobą: przez Niego – i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża” (Kol 1,19-20).

²⁹ Jest to tak zwana idea rekapitulacji, przejęta między innymi przez św. Ireneusza. Zob. G.A. Maloney SJ, *Chrystus Kosmiczny. Od Pawła do Teilharda*, tłum. T. Mieszkowski, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1972. Por. słowa św. Pawła: „A gdy już wszystko zostanie Mu poddane, wtedy i sam Syn zostanie poddany Temu, który Synowi poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich” (1 Kor 15,28).

³⁰ D o s t o j e w s k i, *Idiota*, s. 44.

³¹ Na temat piękna Stawrogina, które oddzielone od piękna Bożego, zamknięte na Niego, staje się dwuznaczne, pisze między innymi o. Paweł Florenski (zob. P. F l o r e n s k i, *Ikonostas*, w: tenże, *Ikonostas i inne szkice*, tłum. i oprac. Z. Podgórzec, Orthdruk, Białystok 1997, s. 122). Rosyjski myśliciel zwraca uwagę na twarz-maszkę bohatera, która wprawdzie może wydawać się piękna i pociągająca, ale jest „martwa i podła” (F. D o s t o j e w s k i, *Bieśy*, tłum. T. Zagórski, Z. Podgórzec, w: tenże, *Dziela wybrane*, t. 3, PIW, Warszawa 1984, s. 279), odzwierciedla bowiem piękno wynaturzone i wypaczone przez grzech.

nie lubią idoli, lecz ja – kocham mego idola. Pan nim jest! [...] Pan jest wodzem, słońcem, a ja... robak u pańskich stóp³².

Jean-Luc Marion słusznie zauważa, że „ikona jest odwrotnością idola”, ale jednocześnie twierdzi, że „wzywa [ona – E.M.] do wyrzeczenia się wszelkiego postrzegania”³³. W spojrzeniu Myszkin na Nastazję nie ma negacji piękna widzialnego, zmysłowego. Zarazem jednak książe otwiera się na głębsze widzenie kobiety. Nie jest to spojrzenie uprzedmiotawiające, ale zapowiadające rzeczywisty dialog-spotkanie z osobą, która w swej głębi nadal nosi niezniszczalny obraz Boga, jest Jego ikoną. To dlatego Lew odkrywa w Nastazji jej czystość i godność, powołanie do urzeczywistnienia piękna duchowego.

Wierchowieniecki przeciwnie, czyni ze Stawrogina przedmiot pożądania i użycia zarazem. Chce posłużyć się swoim „pięknym, dumnym jak bóg”³⁴ idolem do zniszczenia porządku moralnego i zdobycia władzy.

Myszkin nie zostaje uwiedziony przez urodę Baraszkowej, przez jej estetyczne, zmysłowe piękno. Widzi w zranionej, skrzywdzonej kobiecie „czyste piękno”³⁵, wewnętrzną istotę, zapisany w duszy pierwotny zamysł Stwórcy wobec jej osoby. Księciem powoduje chęć przywrócenia pięknu dobra. Jak zauważa Hans Urs von Balthasar, zdaniem Platona dobro jako takie jest piękne; grecki filozof posługiwał się pojęciem kalokagathii – będącym skrótem greckiej formuły „kalós kai agathos”, co można przetłumaczyć jako „piękny i dobry” – by podkreślić, że obie sfery: dobro i piękno, pokrywają się³⁶.

Lew, dostrzegając rozziw między pięknem a dobrem, ma świadomość, że piękno pozbawione dobra (gr. agathós) jest kalekie. Miłosne spojrzenie pozwala Myszkinowi dostrzec, że Boże piękno w wyniku grzechu-zranienia zamknęło się w dumie (pysze), odwróciło się od swego Stwórcy, odrzuciło przyjęcie Jego miłości. Oderwawszy się od dobra i prawdy, potrzebuje ono zatem ratunku, otwarcia się na działanie miłości wyzwalającej od grzechu i uzdrawiającej: „Dla tego «biednego rycerza» – mówi o księciu Agłaja – stało się już dawno obojętne, kim była i co robiła jego dama. Dość, że ją sobie wybrał i uwierzył w jej «czyste piękno», a następnie poświęcił jej całego siebie na wieki”³⁷.

³² D o s t o j e w s k i, *Biesy*, s. 417.

³³ J.L. M a r i o n, *Bóg bez bycia*, tłum. M. Frankiewicz, Wydawnictwo Znak, Kraków 1996, s. 44n.

³⁴ D o s t o j e w s k i, *Biesy*, s. 420. Stawrogin-idol, „dumny jak bóg”, uwodzi i zniewala. Jest narcystycznie zapatrzony w siebie, chce zatrzymać uwagę na sobie, nie zaś wskazywać na Boga, objawiając Jego piękno.

³⁵ T e n ż e, *Idiota*, s. 227.

³⁶ P o r. H. U. v o n B a l t h a s a r, *Chwała. Estetyka teologiczna*, t. 3/1, *Metafizyka*, cz. 1, *Stażność*, tłum. L. Łysień, Wydawnictwo WAM, Kraków 2010, s. 186.

³⁷ D o s t o j e w s k i, *Idiota*, s. 276n.

Znamienne, że podczas recytacji ballady Aleksandra Puszkina *Żył na świecie biedny rycerz*, którą Jepanczynina czyni swoistym komentarzem do miłości Myszkina, Agłaja zamienia występujące w wierszu litery A.M.D., będące skrótem łacińskich słów: „Ave Mater Dei” – „Witaj (Zdrowaś), Matko Boża”, na A.N.B.³⁸, oznaczające zawołanie: „Ave, Nastasjo Baraszkowa”. Bohater *Idioty*, zakochany „biedny rycerz”, odkrywa w duszy Nastazji jej powołanie do świętości, do urzeczywistnienia archetypu „całej pięknej” (Pnp 4,7).

Dostojewski, odwołując się w swej twórczości do „ideału Madonny”³⁹, widzi w Maryi wzorzec świętości kobiety, spełnione piękno. W petersburskim mieszkaniu pisarza (obecnie będącym muzeum) znajduje się reprodukcja obrazu *Madonna Sykstyńska* Rafaela⁴⁰, ukochanego przez autora *Potulnej*⁴¹ wizerunku Matki Bożej. Anna Dostojewska poświadcza, że pisarz uważał ten obraz za „najwyższy przejaw geniuszu ludzkiego”⁴², i wspomina, że podczas pobytu w Galerii Drezdeń-

³⁸ Por. tamże, 276.

³⁹ W *Braciach Karamazow* Dymitr ideałowi Madonny przeciwstawia ideał Sodomy: „Piękno! Nie mogę tego ścierpieć, że czasem człowiek, podniosłego nawet serca i wielkiego umysłu, zaczyna od ideału Madonny i kończy ideałem Sodomy. Okropniej jest, gdy już z ideałem Sodomy w duszy nie odrząca ideału Madonny, który serce jego rozpala, że płonie ono, zaiste, zaiste płonie jak za młodych niewinnych lat. Nie, szeroki jest człowiek, zbyt nawet szeroki, ja bym go zwęził. Licho wie, co to jest naprawdę! Co rozumowi wydaje się hańbą, to sercu czystym pięknem. Czy jest piękno w Sodomie? Wierzaj mi, że dla większości ludzi jest ono w Sodomie” (t e n ż e, *Bracia Karamazow*, s. 133). Ideał Sodomy to rozpusta, czyli wynaturzona miłość, uwiedzenie przez obietnicę rozkoszy i zaspokojenia, to zwrócenie się ku pięknemu stworzeniu i jednocześnie odwrócenie się od Stwórcy tego piękna. Na temat Dymitrowego pojmowania piękna por. Ū. A. R o m a n o v, *Fenomen krasoty w interpretacji Dmitrija Karamazowa*, w: *Dostoevskij i sovremennost'. Materialy XXIV Meždunarodnyh Starorus-skich čtenij 2009 goda*, Novgorodskij muzej-zapovednik, Velikij Novgorod 2010, s. 228-230.

⁴⁰ Obraz, pochodzący z około 1513-1514 roku, znajduje się obecnie w Galerii Starych mistrzów w Dreźnie. Rafael Santi, podobnie jak William Szekspir, uznany został przez Stiepana Wierchowieńskiego, bohatera *Biesów*, za genialnego wyraziciela ideału piękna w sztuce: „Oświadczam, iż Szekspir i Rafael są ważniejsi od zniesienia poddaństwa, ważniejsi od guseł ludowych, od socjalizmu, od młodego pokolenia, od chemii, ważniejsi od całej niemal ludzkości, gdyż są już owocem, prawdziwym owocem całej ludzkości, i może nawet najpiękniejszym, jaki tylko być może! To osiągnięty już kształt piękna, bez którego, kto wie, może nie zgodziłbym się żyć” (D o s t o j e w s k i, *Biesy*, s. 483n.). Odrzucając tak pojęte piękno i troszcząc się jedynie o chleb, człowiek skarleje duchowo, umrze z tęsknoty, a nauka – jak przekonuje Wierchowieński – „obróci się w chamstwo” (tamże). Krzysztof Kropaczewski, zestawiając poglądy Wierchowieńskiego z refleksją o pięknie sztuki sformułowaną przez Dostojewskiego w *Dzienniku pisarza* (por. t e n ż e, *Dziennik pisarza 1847-1874*, t. 1, tłum. M. Leśniewska, PIW, Warszawa 1982, s. 103), uznaje, że wypowiedź bohatera *Biesów* „nabiera charakteru (auto)parodii” (K. K r o p a c z e w s k i, *Dostojewowska koncepcja Piękna. W kontekście idei Bogocześnictwa, „Scripta Neophilologica Posnaniensia”* 12(2012), s. 144). Trudno się zgodzić z taką interpretacją, gdyż słowa Wierchowieńskiego nie ośmieszają i nie wypaczają własnych poglądów pisarza. Co najwyżej „estetyzująca” postawa życiowa bohatera *Biesów* stanowi wyraz jego wypaczonego stosunku do piękna.

⁴¹ Zob. F. D o s t o j e w s k i, *Potulna*, w: tenże, *Opowieści fantastyczne*, tłum. M. Leśniewska, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1979, s. 60-106.

⁴² A. D o s t o j e w s k a, *Wspomnienia*, tłum. Z. Podgórzec, Wydawnictwo Współpraca, Warszawa 1988, s. 126.

skiej „całymi godzinami stał przed tym urzekającej piękności płótnem zamyślony i wzruszony”⁴³. W *Dzienniku* Anna zanotuje: „Co za piękno, co za niewinność, ile pokory, ile cierpienia w tych oczach! Fiedia uważa, iż w uśmiechu Madonny tkwi ból”⁴⁴. W podobnym duchu mówi o obliczu Maryi Arkadiusz Swidrygajłow, jeden z bohaterów *Zbrodni i kary*. Określa on twarz Madonny namalowanej przez Rafaela jako „twarz bolejącej jurodiwej”⁴⁵. Jurodstwo to szaleństwo Chrystusowe⁴⁶, to bezgraniczna miłość do Jezusa, gotowa z Nim współ-czuć, współ-cierpieć – przejść drogę Krzyża. „Ideal Madonny” nie jest ideałem cierpiętnictwa, ale pięknem-świętością będącym przyjęciem i znoszeniem cierpienia z miłości, w jedności z Chrystusem. W tradycji chrześcijańskiej Maryja jawi się jako Pneumatofora, Nosicielka Ducha Świętego, i zarazem Kalofora (od gr. kalós – piękno, gr. phoros – niosący)⁴⁷, gdyż to Ona, napełniona Duchem Świętym, staje się „cała piękna”, rodzi dla świata Zbawiciela i uczestniczy w Jego odkupieńczej męce.

NIC PIĘKNIEJSZEGO OD CHRYSTUSA⁴⁸

W liście z 1868 roku, skierowanym do Zofii Iwanowej, Dostojewski wyznaje: „Na świecie jest tylko jedna doskonale piękna postać – to Chrystus

⁴³ Tamże.

⁴⁴ T a ż, *Mój biedny Fiedia. Dziennik*, tłum. R. Przybylski, PIW, Warszawa 1971, s. 30.

⁴⁵ „Madonna Sykstyńska ma twarz fantastyczną, twarz pomyłonej cierpiętnicy – to się panu nie rzuciło w oczy?” (F. D o s t o j e w s k i, *Zbrodnia i kara*, tłum. C. Jastrzębiec-Kozłowski, w: tenże, *Dzieła wybrane*, t. 1, tłum. C. Jastrzębiec-Kozłowski, W. Broniewski, Warszawa 1984, s. 493). Jastrzębiec-Kozłowski tłumaczy „skorbnoj ūrodivoj” jako: „pomyłonej cierpiętnicy”, podczas gdy Swidrygajłow określa oblicze Madonny jako twarz „bolejącej jurodiwej” („zbołalej jurodiwej”): „U Siktinskoj Madonny lico fantastičeskoe, lico skorbnoj ūrodivoj, vam èto nebrilos’ v glaza?” (t e n ż e, *Prestuplenie i nakazanie*, w: tenże, *Polnoe sobranie sočinenij v 30 tomah*, t. 6, Nauka, Leningrad 1973, s. 369).

⁴⁶ Św. Paweł mówi o jurodstwie, byciu „głupim dla Chrystusa”, jako o doświadczeniu wszystkich chrześcijan: „My głupi dla Chrystusa, wy mądrzy w Chrystusie, my niemocni, wy mocni; wy doznajecie szacunku, a my wzgardy. Aż do tej chwili łakniemy i cierpimy pragnienie, brak nam odzieży, jesteśmy policzkowani i skazani na tułaczkę, i utrudzeni pracą rąk własnych. Błogosławimy, gdy nam zlorzeczą, znosimy, gdy nas prześladują; dobrym słowem odpowiadamy, gdy nas spotwarzają. Staliśmy się jakby śmieciem tego świata i wzbudzamy odrazę we wszystkich aż do tej chwili” (1 Kor 4,10-13). Na temat jurodstwa zob. A. P a n c z e n k o, *Staroruskie szaleństwo Chrystusowe jako widowisko*, w: *Semiotyka dziejów Rosji*, tłum. B. Żyłko, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1993, s. 101-150; E. M i k i c i u k, *Krzywe zwierciadło czy ikona Chrystusa?* (rec. C. Wodziński, *Św. Idiota. Projekt antropologii apofatycznej*, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2000), „Więź” 2002, nr 1(519), s. 147-150.

⁴⁷ Por. S.C. N a p i ó r k o w s k i OFMConv, *Tota pulchra. O mariologii piękna i pięknie w mariologii*, „Zeszyty Karmelitańskie” 2002 nr 4(21), s. 60n.; J. S p r u t t a, *Maryja jako „Tota Pulchra”. Na granicy teologii i sztuki*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 4, s. 200; zob. K. W o n s SDS, *Cała piękna. Lectio divina z Maryją*, Wydawnictwo Salwator, Kraków 2017.

⁴⁸ „Nie ma nic piękniejszego [...] od Chrystusa” (F. D o s t o j e w s k i, *Do Natalii Fonwizinej. Omsk, po 20 lutym 1854 roku*, w: tenże, *Listy*, tłum. Z. Podgórzec, R. Przybylski, PIW, Warszawa 1979, s. 114).

– i już pojawienie się tej bezmiernie, nieskończenie pięknej postaci samo w sobie jest cudem niepojętym (cały sens Ewangelii Janowej polega właśnie na tym, że dopatrywał się on cudu w samym wcieleniu, w samym objawieniu się piękna)⁴⁹.

Autor *Idioty*, pisząc o Wcieleniu, które rozumie jako kalofanię⁵⁰, objawienie się Piękna w świecie⁵¹, nie używa wyłącznie czasu przeszłego. Nie mówi jedynie o Jezusie historycznym, ale o Tym, który Jest. Odnosi się do Ewangelii według św. Jana, gdyż szczególnie mocno wybrzmiewa w niej wiara w zbawczy sens samej tajemnicy Inkarnacji: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16)⁵². Syn – widzialne Piękno niewidzialnego Ojca, wskazuje na Bożą miłość, jest Bożym wyznaniem miłości.

Rozważania na temat soteriologicznego (gr. *soteria* – zbawienie) znaczenia wiary we Wcielone Słowo odnajdujemy w zapiskach brulionowych do *Biesów*: „Wielu sądzi, że wystarczy wierzyć w moralność Chrystusową, aby być chrześcijaninem”⁵³. Nie moralność Chrystusowa, nie nauka Chrystusa zbawi świat, a właśnie wiara w to, że Słowo stało się Ciałem. Wiara ta nie jest jedynie rozumowym uznaniem wyższości Jego nauk, ale czystym porywem. Trzeba

⁴⁹ Tamże. Określenie: „položitel’no prekrasnoe lico” (t e n ż e, *Pis’mo S.A. Ivanovoj. 1 áнварá 1868. Ženeva*, w: tenże, *Polnoe sobranie sočinenij v 30 tomah*, t. 28, cz. 2, Nauka, Leningrad 1985, s. 251) należałoby przetłumaczyć „doskonale piękna osoba”, nie zaś: „postać”. Wcześniej Dostojewski rzeczywiście mówi o konieczności stworzenia pięknej postaci w literaturze, „doskonale [pozytywnie] pięknego człowieka” („položitel’no prekrasnogo čeloveka” – tamże). Za „piękną postać literatury chrześcijańskiej” (t e n ż e, *Do Zofii Iwanownej. Genewa, 1/13 stycznia 1868 roku*, w: *Listy*, s. 230) pisarz uznaje Cervantesowskiego Don Kichota i tą właśnie postacią inspirował się, kreując bohatera *Idioty*.

⁵⁰ Pojęcie kalofanii – oznaczające objawienie się piękna, jego manifestację – stosowane jest w kaloteologii, czyli teologii piękna (zob. K. K l a u z a, *Teokalia. Piękno Boga. Prolegomena do estetyki dogmatycznej*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2008; J.P. S t r u m i ł o w s k i OCist, *Piękno zbawi świat?*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2016). Określenie to łączy dwa greckie słowa: „kalós” – „piękno” oraz „faínomai” – „zjawiać się”, „ukazywać się”, „pojawiać się”, „pokazywać się”, „być widocznym”.

⁵¹ Étienne Barilier pisze: „Piękno jest cechą, którą Ewangelie przypisują Jezusowi. W każdym razie Ewangelia św. Jana, w której Chrystus wypowiada to zaskakujące zdanie, tłumaczone zazwyczaj nieodpowiednio i błędnie: «Jestem dobrym pasterzem». W rzeczywistości Jezus mówi: «Jestem pięknym pasterzem»” (É. B a r i l i e r, *Piękno zbawi świat*, tłum. M. Boutry, „Znak” 61(2009) nr 5(648), <http://www miesiecznik.znak.com.pl/6482008etienne-barilierpiekno-zbawi-swiat-tlum-malgorzata-boutry/>; por. J 10,11).

⁵² „Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony” (J 3,17).

⁵³ Dostojewski krytycznie odnosi się do chrześcijaństwa zredukowanego do moralności. Zarzut tego typu redukcji wysuwno przeciwko Lwu Tołstojowi, który nie wierzył w bogocześność i zmartwychwstanie Jezusa, a widział w Nim wyłącznie nauczyciela dobrego, moralnego życia (por. W. S o ł o w j o w, *Trzy rozmowy. 1899-1900*, tłum. J. Zychowicz, w: tenże, *Wybór pism*, t. 2, W drodze, Poznań 1988, s. 116).

wierzyć, że jest to ostateczny ideał człowieka, w pełni wcielone Słowo, Bóg wcielony⁵⁴.

W Prologu do Ewangelii według św. Jana, będącym swoistym hymnem na cześć Wcielenia Słowa, czytamy:

A Słowo stało się ciałem
i zamieszkało wśród nas.
I oglądaliśmy Jego chwałę,
chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca,
pełen łaski i prawdy (J 1,14).

Dostojewski, przytaczając Janowe słowa, podkreśla, że zbawienie przynosi wiara w Boga, który stał się Człowiekiem, że Chrystus objawił w pełni zarówno to, kim jest Bóg, jak i to, kim jest człowiek. Mogłoby się wydawać, że akcentując wiarę w Zbawiciela, pisarz umniejsza wartość moralności chrześcijańskiej i Jezusowej nauki, jak gdyby oddzielając je od Osoby Syna Bożego. Tak jednak nie jest. Zdanie: „Idea moralna w Chrystusie”⁵⁵, które odnajdujemy w notatkach do *Biesów*, potwierdzają liczne wypowiedzi pisarza dotyczące kwestii etycznych. Przykładowo, podejmując spór z Konstantinem Kavelinem, Dostojewski pisze:

To niewystarczające mierzyć etykę wiernością swoim przekonaniom. Należy nieustannie ponawiać pytanie: czy moje przekonania są słuszne? A sprawdzian jest jeden tylko – to Chrystus. Ale to już nie filozofia, a wiara: wiara zaś – to kolor czerwony...

Tego, który pali heretyków na stosie, nie mogę uznać za człowieka moralnego, bowiem odrzucam Pańską tezę, że moralność – to zgodność z przekonaniem wewnętrznym. To tylko rzetelność (język rosyjski jest bogaty), nie zaś żadna moralność. Mam jeden jedyny wzór i ideał: Chrystusa. Pytam: czy Chrystus spaliłby heretyka? Nie. A więc palenie heretyków jest czynem niemoralnym...

Chrystus się mylił – Pan tego dowiódł! Bolesne to uczucie, pozostaną lepiej przy błędzie z Chrystusem, aniżeli z Panem...

Nie ma już Pan w sobie krzty żywego życia, tylko same formuły i kategorie, i to najwidoczniej Panu dogadza: mniej kłopotów, więcej spokoju (lenistwa)...

Mówi Pan, że postępować moralnie – to znaczy w zgodzie z przekonaniem. Ale skądże Pan to wyprowadził? Ja Panu po prostu nie uwierzę i powiem wręcz przeciwnie, że postępować według swoich przekonań to niemoralność⁵⁶.

Autor tych słów wyraźnie odżegnuje się od etyki zbudowanej na „prywatnych przekonaniach”, oderwanej od prawa moralnego zawartego w Dekalogu,

⁵⁴ Por. D o s t o e v s k i j, *Besy. Glava devjataâ „U Tihona”*. *Rukopisnye redakcii*, s. 187n.

⁵⁵ W oryginalnej: „Nravstvvennaâ ideâ v Hriste” (tamże, s. 177).

⁵⁶ Cyt. za: M. B a c h t i n, *Problemy poetyki Dostojewskiego*, tłum. N. Modzelewska, PIW, Warszawa 1970, s. 149n. Por. *Biografiâ, pis'ma i zametki iz zapisnoj kniżki F.M. Dostoevskogo*, Tip. A.S. Suvorina, Sankt Peterburg 1883, s. 371n., 374.

oderwanej od przykazania miłości ustanowionego przez Boga i w pełni objawionego-urzeczywistnionego przez Jezusa Chrystusa⁵⁷. Więź z Osobą Zbawiciela, wpatrywanie się w obraz Boga-Człowieka, słuchanie Słowa i wierne wypełnianie Jego nauki pisarz przeciwstawia dziewiętnastowiecznym ideologiom (nihilizmowi, ateizmowi, antropoteizmowi, socjalizmowi) i naukowym „dowodom”, redukującym człowieka do zwierzęcia, pozbawionego duszy i walczącego jedynie o byt. To dlatego w adresowanym do Natalii Fonwizinej liście z 1854 roku deklaruje, podobnie jak w odpowiedzi udzielonej Kavelinowi, pozostanie z Chrystusem „poza prawdą”: „Symbol [wiary – E.M.] – pisze Dostojewski – jest bardzo prosty, oto on: wierzyć, że nie ma nic piękniejszego, głębszego, sympatyczniejszego, rozumniejszego, odważniejszego od Chrystusa, i z żarliwą miłością powiadać sobie, że nie tylko nie ma, lecz że [być] nie może. Więcej, gdyby ktoś mi udowodnił, że Chrystus jest poza prawdą, i rzeczywiście byłoby tak, że prawda jest poza Chrystusem, to wolałbym pozostać z Chrystusem niż z prawdą”⁵⁸.

W Synu Bożym, którego wyznaje autor *Potulnej*, nie ma rozłamu między pięknem, prawdą i dobrem⁵⁹. Dostojewski pozostaje wierny słowom Chrystusa, który mówił o sobie, że jest prawdą⁶⁰. Stwierdzenie pisarza nie jest „hipotezą bezbożnictwa”⁶¹, gdyż kwestionuje on nie prawdę Ewangelii, ale „prawdę” „euklidesowego umysłu”⁶², czyli wytwór ludzkiej pychy, absolutyzującej rozum, pozbawiony światła wiary. Mówiąc o współczesnych mu ateistach, konstatuje: „Odrzucają oni Chrystusa zgodnie ze swoim rozumem. Ale czy rozum ich jest czysty? Czy serce ich jest święte? [...] nie uważam, żeby to byli źli ludzie. Są zarażeni powszechną obecnie chorobą wszystkich rosyjskich inteligentów: lekkomyślnym stosunkiem do przedmiotu, ogromną zarozumiałością, jaka największym umysłem Europy nawet się nie śniła, fenomenalną ciemnotą w sprawach, o których mają odwagę się wypowiadać. [...]”

⁵⁷ Taką „nową moralność” próbował zbudować Rodion Raskolnikow, bohater *Zbrodni i kary*. Jeszcze na katordze trwał on uparcie w przekonaniu, że człowiek nieprzeciętny „ma prawo” zezwolić sobie na przelanie krwi: „Sądził siebie surowo, ale zatwardziało jego sumienie nie znajdowało w przeszłości żadnej szczególnie okropnej winy, chyba tylko zwykłe chybienie” (D o s t o j e w s k i, *Zbrodnia i kara*, s. 553n.). „Cóż oznacza słowo «występek»? Sumienie mam spokojne” – oznajmił (tamże, s. 554). „Spokojne” sumienie Raskolnikowa to sumienie zatwardziałe, sumienie „bez Boga”: „Sumienie bez Boga – pisze Dostojewski – to okropność, może doprowadzić do najbardziej niemoralnych postępów” (t e n ż e, *Z notatników*, tłum. Z. Podgórzec, Czytelnik, Warszawa 1979, s. 325).

⁵⁸ T e n ż e, *List do Natalii Fonwizinej. Omsk, po 20 lutym 1854 roku*, s. 114n.

⁵⁹ Jak pisze o. Jan Paweł Strumiłowski OCist, „prawda, dobro i piękno jako transcendentalia są tożsame z samym bytem Bożym” (S t r u m i ł o w s k i OCist, dz. cyt., s. 121).

⁶⁰ „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem” (J 14,6).

⁶¹ J. S a l i j OP, *Odpowiedzi na ankietę „Dostojewski dzisiaj”*, „Znak” 33(1981) nr 1-2(319-320), s. 63.

⁶² D o s t o j e w s k i, *Bracia Karamazow*, s. 280.

Znam mnóstwo apostatów, którzy w końcu całą duszą powrócili do Chrystusa. Wszelako ci właśnie szukali prawdy naprawdę. Szukajcie, a znajdziecie”⁶³.

Dostojewski nie przekreśla poznania rozumowego, ale zwraca uwagę, że dotarcie do prawdy wymaga zarazem świętości serca i czystości rozumu. Intuicja pisarza zgodna jest z Chrystusowym przesłaniem: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą” (Mt 5,8) oraz ze słowami: „Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu” (J 18,37).. Podobnie jak autor Księgi Syracha nie przeciwstawia on serca rozumowi⁶⁴, ale potwierdza biblijną prawdę, że to Bóg dał człowiekowi „serce zdolne do myślenia” (Syr 17,6)⁶⁵. Serce i rozum, które wytrwale i z pokorą szukają prawdy, by mogły w końcu stać się „organami” jej poznania, muszą zostać oczyszczone, uświęcone przez Boga. „Prawda”, kwestionowana przez Dostojewskiego, to „prawda” socjalizmu, który „odsunął Chrystusa i troszczy się przede wszystkim o chleb, przywołał naukę i twierdzi, że przyczyną wszystkich ludzkich nieszczęść jest tylko nędza, walka o istnienie”⁶⁶. Powołując się na ewangeliczny opis kuszenia Chrystusa na pustyni⁶⁷, rosyjski pisarz przeciwstawia socjalistycznemu „prawu kajdan i zniewolenia chlebem”⁶⁸ Chrystusowe „prawo Wolności i Światła”⁶⁹, walce o byt – ideał piękna-dobra, wyrażający się w braterskiej miłości i w geście dzielenia się chlebem⁷⁰: „Chrystus wiedział [...], że samym chlebem nie ożywi się człowieka. Jeśli jednocześnie nie ofiaruje mu życia duchowego,

⁶³ T e n z e, *Do słuchaczki Wyższych Kursów Żeńskich. Petersburg, 15 stycznia 1880 roku*, w: *Listy*, s. 564. Wypowiedź kończy sformułowanie zaczerpnięte z Ewangelii według św. Mateusza (por. Mt 7,7).

⁶⁴ Rozdźwięk między sercem a rozumem jest skutkiem grzechu. Dymitr Karamazow mówi: „Co rozumowi wydaje się hańbą, to sercu czystym pięknem” (D o s t o j e w s k i, *Bracia Karamazow*, s. 133).

⁶⁵ W ujęciu biblijnym serce to nie sfera emocji czy „romantycznej” uczuciowości, ale „narząd”, za pomocą którego człowiek poznaje Boga i przyjmuje wiarę w zbawienie: „Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że JEZUS JEST PANEM, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych – osiągniesz zbawienie. Bo sercem przyjęta wiara prowadzi do sprawiedliwości, a wyznawanie jej ustami – do zbawienia” (Rz 10,9-10).

⁶⁶ F. D o s t o j e w s k i, *Do W. Aleksiejewa. Petersburg, 7 czerwca 1876 roku*, w: *Listy*, s. 430n.

⁶⁷ „Pełen Ducha Świętego, powrócił Jezus znad Jordanu, a wiedziony był przez Ducha na pustyni czterdzieści dni, i był kuszony przez diabła. Nic przez owe dni nie jadł, a po ich upływie poczuł głód. Rzekł Mu wtedy diabeł: «Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz temu kamieniowi, żeby stał się chlebem». Odpowiedział mu Jezus: «Napisane jest: ‘Nie samym chlebem żyje człowiek’»” (Łk 4,1-4).

⁶⁸ F. D o s t o j e w s k i, *Do Mikołaja Lubimowa. Stara Russa, 11 czerwca 1789 roku*, w: *Listy*, s. 519.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ Należy tu przywołać ewangeliczny opis rozmnożenia chleba (por. Mk 6,32-44; Mt 14,13-21; Łk 9,12-17; J 6,1-15) oraz opowieść o tak zwanym drugim rozmnożeniu chleba (por. Mk 8,1-9; Mt 15,32-38).

ideału Piękna, to umrze z tęsknoty, zwariuje, zabije siebie albo popadnie w pogańskie fantazje. A ponieważ Chrystus wraz z sobą i swoim Słowem przynosił ludziom ideał Piękna, to zdecydował, że lepiej jest wsączać ten ideał w dusze. Przeniknięte tym ideałem dusze staną się sobie braćmi”⁷¹.

Dostojewski, pozostając wierny myśli chrześcijańskiej, postrzega Chrystusa jako wcielone, osobowe Piękno, Prawdę i Dobro. Syn Boży jest „Pierworodnym wobec każdego stworzenia”, a więc człowiek, stworzony na Jego obraz i podobieństwo, w Nim rozpoznaje swoją najgłębszą duchową tożsamość. Odrzucając ją, redukując swoje istnienie do zwierzęcych instynktów, ulega diabelskiej pokusie⁷² i skazany jest na samozagładę. W ujęciu pisarza to w boskości i doskonałym człowieczeństwie Chrystusa człowiek może odkryć własne powołanie do przeobóstwienia (gr. *théosis*), które jest odnowieniem przez Ducha Świętego podobieństwa do Pierwowzoru, upodobnieniem człowieka do Zbawiciela i miłosnym zjednoczeniem z Bogiem⁷³: „Chrystus przyszedł po to, aby ludzkość dowiedziała się, że [...] natura człowieczego ducha może objawić się w [...] niebiańskim blasku, [...] w ciele, a nie jedynie w marzeniu i ideale [...]. Naśladowcy Chrystusa, ubóstwiwszy to jaśniejące Ciało, zaświadczyli przez srogie męki, jakim szczęściem jest nosić w sobie to Ciało, naśladować doskonałość Jego obrazu i wierzyć w Jego wcielenie. Inni, widząc, jakie szczęście daje to Ciało, gdy tylko człowiek zaczyna je spożywać, przystępując do komunii, i gdy rzeczywiście upodabnia się do jego piękna, dziwowali się, zdumiewali i, koniec końców, sami pragnęli zaznać tego szczęścia, stając się chrześcijanami i radując się z powodu cierpień. Właśnie o to w istocie chodzi, że Słowo stało się Ciałem. W tym zawiera się cała wiara i wszelka pociecha ludzkości”⁷⁴.

Zgodnie ze złotą regułą soteriologii patrystycznej, „Bóg stał się człowiekiem, aby człowiek mógł stać się bogiem”⁷⁵. Dostojewski, chociaż nie przytacza

⁷¹ Dostojewski, *Do W. Aleksiejewa. Petersburg, 7 czerwca 1876 roku*, s. 430n. Dostojewski używa sformułowania „ideał Piękna”, ale za każdym razem mówi o ideale-archetypie jako Logosie (Słowie) Wcielonym. „Platon – pisze ks. Robert J. Woźniak – powiedziałyby, że arché rzeczy jest idea, a chrześcijanie – że arché rzeczy jest Logos, który stał się człowiekiem (R.J. Woźniak, *Szkoła patrzenia. Rozmowy w Trójcy Świętej*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2017, s. 61).

⁷² „Ideę diabła [...] można przymierzyć jedynie do człowieka-zwierzęcia” (Dostojewski, *Do W. Aleksiejewa, Petersburg, 7 czerwca 1876 roku*, s. 430).

⁷³ Zob. J. Meyendorff, *Odkupienie i przeobóstwienie*, w: tenże, *Teologia bizantyjska. Historia i doktryna*, tłum. J. Prokopiuk, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1984, s. 206-213.

⁷⁴ Dostojewski, *Besy. Glava devâtaâ „U Tihona”. Rukopisnye redakcii*, s. 112n.

⁷⁵ C.S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 1, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1999, s. 718. Jak pisze ks. Józef Naumowicz, formuła ta przypisywana była różnym autorom wczesnochrześcijańskim: Atanazemu, ojcom kapadockim i Maksymowi Wyznawcy (por. J. Naumowicz, *Wcielenie Boga i zbawienie człowieka. Złota reguła soteriologii patrystycznej*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 13(2000), s. 17).

tej formuły, mówi o naśladowcach Chrystusa, którzy przyjęli i nosili w sobie „jaśniejące Ciało”, a więc – zgodnie z określeniem św. Pawła – „przyoblekli się w Chrystusa”⁷⁶, promieniowali Jego świętością, objawili Jego Piękno. „Niebiańskie światło” czy też „jaśniejące Ciało”, o którym pisze autor *Idioty*, to określenia przywodzące na myśl wydarzenia z Góry Przemienienia: „Tam przemienił się wobec nich: twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło” (Mt 17,2, por. Łk 9,29-36; Mk 9,2-3)⁷⁷. Tabor to miejsce kalofanii, objawienia się Piękna (il. 2)⁷⁸. W zapisach brulionowych do *Braci Karamazow* odnalezć można następujące zdanie: „Przemieni się ciało wasze («światło Taboru»). Życie jest rajem, my posiadamy klucze”⁷⁹. Określenie „światło Taboru”, ważne dla hezychazmu, czyli wschodniej tradycji mistycznej⁸⁰, nie odnosi się wyłącznie do wizji przemienienia (gr. metamorphosis) samego Chrystusa, ale oznacza zaproszenie człowieka do współuczestniczenia w tym przeobrażeniu, stanowi zapowiedź pełnego przeobstwienia natury człowieka: „Sprawiedliwi jaśnieć będą jak słońce w królestwie Ojca swego” (Mt 13,43). Światłość, którą promieniuują święci, jest znakiem ich przemienienia przez Chrystusowe Piękno. Św. Paweł w Drugim Liście do Koryntian głosi: „My wszyscy z odsłoniętą twarzą wpatrujemy się w jasność Pańską jakby w zwierciadle; za sprawą Ducha Pańskiego, coraz bardziej jaśniejąc, upodobniamy się do Jego obrazu” (2 Kor 3,18).

⁷⁶ „Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa” (Ga 3,27).

⁷⁷ Należy jednak pamiętać, że Przemienienie następuje po tym, jak Jezus zapowiada uczniom swoją mękę (por. Mt 16,21).

⁷⁸ Na ikonie Przemienienia (na przykład tej wykonanej przez Teofana Greka u schyłku czter nastego wieku, obecnie znajdującej się w Galerii Trietiakowskiej w Moskwie) Chrystus otoczony jest świetlistą mandorlą, będącą manifestacją Bożej mocy i chwały.

⁷⁹ F. M. D o s t o e v s k i j, *Brat'á Karamazovy. Kn.11-12. Ėpilog. Rukopisnye redakcii*, w: tenże, *Polnoe sobranie sočinenij v 30 tomah*, t. 15, Nauka, Leningrad 1976, s. 245. (Określenie „światło Taboru” – por też: tamże, s. 246). Słowa „Życie jest rajem” wypowiedają w *Braciach Karamazow* Markiel i Zosima (por. t e n ż e, *Bracia Karamazow*, s. 342, 355), doświadczający radości przebywania z Bogiem. Sam pisarz, snując refleksję na temat „raju Chrystusa” (t e n ż e, *Z notatników*, s. 28) i przyszłego „innego jestestwa” (tamże, s. 29), podkreśla, że dla człowieka stan ten oznacza przekształcenie się w „ja” Chrystusa. Św. Paweł wyraża ową przemianę następującymi słowami: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20). Na temat wizji raj u w twórczości Dostojewskiego zob. E. M i k i c i u k, *Wizje raj u i piekła*, w: taż, *Teatr paschalny Fiodora Dostojewskiego. O wątkach misteryjnych „Braci Karamazow” i ich wizjach scenicznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2009, s. 188-221.

⁸⁰ Ta tradycja mistyczna czy też swoista szkoła kontemplacji rozwinęła się przede wszystkim w monastycyzmie bizantyjskim i staroruskim. Za sprawą Grzegorza Synaity, Mikołaja Kabasylasa i Grzegorza Palamasa stała się ona w czternastym wieku powszechna na Górze Athos, potem przejęto ją również na Rusi (hezychastami byli między innymi Sergiusz z Radoneża i Nil Sorski). Greckie słowo „hesychia” oznacza ciszę, pokój, milczenie. Hezychaści wierzyli, że wybierając drogę samotnej modlitwy, osiągną stan oczyszczenia i ujrzą Boską Światłość.

Jaśniejące nadprzyrodzonym światłem twarze świętych opisane zostają w tekstach hagiograficznych. We wspomnieniach Mikołaja Motowiłowa, poświęconych jego spotkaniu ze św. Serafinem z Sarowa, znajdujemy następujący zapis ich rozmowy:

– Nie mogę, ojczec, patrzeć [...], bo z oczu ojca padają błyskawice. Twarz ojca stała się jaśniejsza od słońca, oczy bolały od blasku!...

Ojciec Serafin powiedział:

– Nie bój się, pobożny bracie! Pan stał się tak samo świetlisty jak i ja sam. Teraz pan też jest w pełni Ducha Bożego, inaczej nie mógłby mnie zobaczyć w tym stanie⁸¹.

Starca Zosimę z odsłoniętą, jaśniejącą twarzą widzi we śnie Alosza Karamazow, modlący się przy ciele zmarłego: „Tak, ku niemu, ku niemu podchodzi ten chudy staruszek z drobnymi zmarszczkami na twarzy, rozpromieniony i uśmiechnięty. [...] Oblicze odsłonięte, oczy błyszczą”⁸². Mnich nie stracił swojej tożsamości, ale uzyskał jej pełnię, chwalać Boga w swoim nowym ciele, w ciele „uwielbionym” (Flp 3,21), „niezniszczalnym” (1 Kor 15,42), „chwalebny” (1 Kor 15,43), „duchowym” (1 Kor 15,44). W *Braciach Karamazow* to piękno duchowe, którym promieniuje oblicze Zosimy, ujawnia się już zresztą za jego życia. Narrator powieści podkreśla bijącą z twarzy starca jasność, dobroć i radość. Mowa jest też o wesołym spojrzeniu Zosimy, o jego łagodnym uśmiechu⁸³, który nie oznacza bynajmniej obojętności na ból czy wyzwolenie z niego, ale przyjęcie cierpienia z miłości do Boga i bliźniego. W opisie śmierci schorowanego mnicha podkreśla się to miłosne połączenie ze sobą radości i cierpienia, uśmiechu i bólu⁸⁴, możliwe tylko wtedy, gdy człowiek w pełni powierza się Bogu: „Starzec poczuł nagle jakby silny ból w piersiach, zbladł i mocno przycisnął rękę do serca. Wszyscy wtedy wstali i otoczyli go; lecz on, chociaż bardzo cierpiał, patrzył na nich z uśmiechem, cicho osunął się z fotela na podłogę, ukląkł, następnie pochylił się twarzą ku ziemi, rozpostarł ręce i jakby w radosnym uniesieniu, całując ziemię i modląc się (jak sam tego uczył), cicho i radośnie oddał duszę Bogu”⁸⁵.

⁸¹ Św. Serafin z Sarowa, *Ogień Ducha Świętego*, tłum. H. Paprocki, Wydawnictwo Esprit, Kraków 2008, s. 85.

⁸² Dostojewski, *Bracia Karamazow*, s. 425. O rozświetlonym Bożym światłem obliczu człowieka czytamy już w *Starym Testamencie*: „Gdy Mojżesz zstępował z góry Synaj z dwiema tablicami Świadcstwa w ręku, nie wiedział, że skóra na jego twarzy promieniała na skutek rozmowy z Panem” (Wj 34,29).

⁸³ Por. Dostojewski, *Bracia Karamazow*, s. 57, 75, 59, 197 i 425.

⁸⁴ Por. Dostojewska, *Wspomnienia*, s. 126.

⁸⁵ Dostojewski, *Bracia Karamazow*, s. 384.

Kiedy w zapiskach do *Biesów* Dostojewski mówi o naśladowcach Chrystusa, którzy „ubóstwiwszy [...] jaśniejące Ciało, zaświadczyli przez srogie męki, jakim szczęściem jest nosić w sobie to Ciało”⁸⁶, wskazuje właśnie na owo radosne, uszczęśliwiające przyjęcie męczeństwa, zaświadczone o miłości Zbawiciela. Męczennicy, czyli świadkowie (gr. mártus, łac. martyr – świadek) „jaśniejącego Ciała”, podobnie jak umęczony i ukrzyżowany Jezus, wydają swoje ciała na wyniszczenie⁸⁷. Ale właśnie przez takie skatowane, poniżone, cierpiące, „brzydkie” ciała prześwieca piękno tożsame z miłością, objawia się piękno Krzyża.

„NIE MIAŁ ON WDZIEKU ANI TEŻ BLASKU” (Iz 53,2)

W notatkach do *Dziennika pisarza* Dostojewski zapisał następującą myśl: „Chrystus – 1. Piękno, 2. Nikt nie jest lepszy, 3. Jeśli tak jest, to cud – oto cała wiara, potem już tylko kazanie Jana Złotoustego na słowa «aż do godziny dziewiątej»”⁸⁸.

Autor *Braci Karamazow*, wyznając wiarę w Chrystusa-Piękno, podkreśla jednocześnie, że akt zbawczy dokonał się na krzyżu. Kazanie św. Jana Złotoustego, na które pisarz powołuje się w drugiej części wypowiedzi, dotyczy fragmentu Ewangelii według św. Mateusza, w którym mowa jest o godzinie śmierci Jezusa: „Było już około godziny szóstej i mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. Słońce się zaćmiło i zasłona przybytku rozdarła się przez środek. Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: *Ojczy, w Twoje ręce powierzam ducha mego*. Po tych słowach wyzionął ducha” (Łk 23,44-46).

Zarówno ewangelista Łukasz, jak i pozostali synoptycy podają, że „Jezus umarł na krzyżu około godziny dziewiątej. Od godziny szóstej do godziny

⁸⁶ Т е н ъ е, *Besy. Glava devâtaâ „U Tihona”. Rukopisnye redakcii*, s. 112n. „Prosijawszuju plot” można przetłumaczyć również jako: „ciało przeświecone”.

⁸⁷ W wypowiedzi Dostojewskiego nie pada wprost imię św. Szczepana, ale sformułowania, których pisarz używa, odnoszą się w pełni do tego pierwszego świadka Zmartwychwstałego. W Dziejach Apostolskich św. Łukasz podkreśla, że prześladowcy Szczepana „zobaczyli twarz jego, podobną do oblicza anioła” (Dz 6,15), a więc przemienioną, podobnie jak twarz Jezusa na Górze Tabor, rozświetloną przez Słowo. To Słowo w Szczepanie stało się ciałem, w nim Chrystus ponownie został oskarżony i umęczony (por. Dz 7,58-60), by dać wyraz Bożej miłości, która przebacza oprawcom i zwycięża śmierć.

⁸⁸ Д о с т о ј е в с к и, *Z notatników*, s. 248. „Hristos – 1) Krasota. 2) Net lučše. 3) Esli tak, to čudo vot i vsâ vera. Zasiim uže propoved’ Ioanna Zlatous<ta> / aše v devâty<j> čas – pomnrite – /” (t e n ъ e, *Dnevnik pisatelâ za 1876 god. Noâbr’-dekabr’*, w: tenże, *Polnoe sobranie sočinenij v 30 tomah*, t. 24, Nauka, Leningrad 1982, s. 202). W polskim tłumaczeniu słowo „piękno” oraz pozostałe słowa zaczynające każdy podpunkt zapisane zostały małą literą; wprowadziłam zapis zgodny z rosyjską wersją.

dziewiątej ciemności panowały nad ziemią. Były to godziny, w czasie których Chrystus wisiał na krzyżu”⁸⁹.

Św. Jan Złotousty w swoim komentarzu do Mateuszowego opisu śmierci Jezusa⁹⁰ jako ważny kontekst dla podjętych rozważań przywołuje słowa Chrystusa skierowane do faryzeuszów: „Plemię przewrotne i wiarołomne żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku proroka Jonasza” (Mt 12,39), które – według doktora Kościoła – stanowią zapowiedź śmierci i zmartwychwstania Zbawiciela. Biskup Konstantynopola cytuje również zdanie z Ewangelii według św. Jana: „Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że JA JESTEM” (J 8,28)⁹¹. „Te słowa – komentuje autor *Homilii* – mają takie znaczenie: «Kiedy Mnie ukrzyżujecie i będziecie sądzić, że Mnie pokonałście, wtedy najbardziej poznacie moją moc»”⁹². Św. Jan Chryzostom podkreśla, że Jezus wyraża swoje pełne poddanie się woli Ojca, że do końca i we wszystkim „okazuje swą zgodność z Ojcem”⁹³, a będąc najbardziej bezbronny, pozbawiony życia, przebity włócznią, obdarza życiem: „Po tym przebiciu wytrysnęły strumienie naszego zbawienia (por. J 19,34B)”⁹⁴.

Moc Krzyża objawia się w poniżeniu i śmierci Jezusa. Jan Złotousty podejmuje refleksję na temat gniewu Boga i Jego mocy, która manifestuje się poprzez zjawiska przyrodnicze i kosmiczne, ale podkreśla zarazem, że ta moc Boga to nie niszczycielska prze-moc, ale życiodajna moc miłości, będąca odpowiedzią na złość i nienawiść tych, którzy ukrzyżowali Zbawiciela: „Ten, kto pokruszył skały, pograżył cały świat w ciemnościach, z o wiele większą łatwością mógłby to uczynić względem nich, gdyby tylko chciał. Jednakże

⁸⁹ E. L i p i ń s k i, *Godzina ukrzyżowania*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 12(1959) nr 2, s. 127. Ks. Edward Lipiński wyjaśnia, że zastosowany w Biblii system chronometryczny różni się od naszego sposobu liczenia czasu: „W okresie uroczystości wielkanocnych, tj. w porze wiosennej, pierwsza godzina przypadała na naszą 6-9, trzecia – na 9-12, szósta – 12-15, dziewiąta – na okresy między 15 a 18” (tamże, s. 134).

⁹⁰ Zob. Św. J a n C h r y z o s t o m, *Homilia LXXXVIII: Mt 27,45-61*, w: tenże, *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*, cz. 2, *Homilie 41-90*, tłum. A. Baron, J. Krystyniak, Wydawnictwo WAM, Kraków 2001, s. 507-515.

⁹¹ Jan Złotousty nie cytuje w swym tekście fragmentu Listu św. Pawła do Filipian: „On to, istniejąc w postaci Bożej, / nie skorzystał ze sposobności, / aby na równi być z Bogiem, / lecz ogołocił samego siebie, / przyjąwszy postać sługi, / stając się podobnym do ludzi. / A w zewnętrznej postaci uznany za człowieka, / uniżył samego siebie, / stając się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej. / Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył / i darował Mu imię / ponad wszelkie imię, / aby na imię Jezusa / zgięło się każde kolano / istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych. / I aby wszelki język wyznał, / że Jezus Chrystus jest PANEM / ku chwale Boga Ojca” (Flp 2,6-11). Fragment ten mówi właśnie o uniżeniu, będącym zarazem wywyższeniem Chrystusa. Nauka św. Pawła i przywołana przez biskupa Konstantynopola myśl św. Jana wzajemnie się oświetlają.

⁹² Św. J a n C h r y z o s t o m, dz. cyt., s. 507.

⁹³ Tamże, s. 508.

⁹⁴ Tamże, s. 509. „I oglądaliśmy Jego chwałę, / chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, / pełen łaski i prawdy” (J 1,14).

nie chciał tego, ale uderzając swym gniewem w żywioły, chciał ich zbawić swoją dobrocią⁹⁵.

Jan Złotousty wielokrotnie mówi o „mocy krzyża”⁹⁶, o wywyższeniu Syna, które dokonuje się w akcie Jego całkowitego poddania się woli Ojca. Chociaż wczesnochrześcijański pisarz nie posługuje się kategorią piękna, gdy mówi o Krzyżu, Dostojewski nie przypadkiem wskazuje na jego kazanie poświęcone śmierci Zbawiciela, formułując myśl o pięknie Chrystusowym, o Jego wywyższeniu, które dokonuje się w godzinie upokorzenia i hańby.

„Mówi się, że piękno promieniuje. Jest światłem. A światło to malarski opis sensu. Ono symbolizuje sens”⁹⁷ – pisał ks. Józef Tischner. Tak właśnie, w świetle manifestującym Bożą chwałę, ukazuje ciało Chrystusa ikona Ukrzyżowania (il. 3)⁹⁸. Nie epatuje ona cierpieniem, tragizmem męki, nie koncentruje się na hańbiącym wymiarze Krzyża, ale wydobywa aspekt chwalebny śmierci Zbawiciela, widzi Golgotę w świetle Taboru⁹⁹. W momencie największego ogołocenia i uniżenia Chrystusa, Jego ciało i oblicze pozostają rozświetlone, opromienione chwałą, piękne.

W powieści *Idiota* centralnym obrazem nie jest jednak ikona Ukrzyżowania czy ikona Złożenia do grobu (il. 4)¹⁰⁰, ale *Chrystus w grobie* Hansa Holbeina Młodszego. Martwe ciało Zbawiciela, które zostało ukazane na tym obrazie, pozbawione jest świetlistości, manifestującej Boskość i odsłaniającej zbawczy sens śmierci, i całkowicie odarte z piękna: „To najzwyklejszy trup człowieka, który jeszcze przed przybiciem go do krzyża zniósł nieskończone męki, rany, tortury, bicie przez strażników, bicie przez tłum, kiedy dźwigał na sobie krzyż i upadał pod jego brzemieniem, wreszcie mękę ukrzyżowania

⁹⁵ Św. Jan Chryzostom, dz. cyt., s. 509. Dalej biskup Konstantynopola pisze: „Całe tłumy, które zbiegły się na to widowisko, gdy zobaczyły, co się działo, wracały, bijąc się w piersi (por. Łk 23,48). Moc Ukrzyżowanego jest tak wielka, że mimo takich zniewag, bluźnierstw i naigrawania się, setnik i lud się skruszyli. Niektórzy mówią, że setnik ów umocnił się w wierze i poniósł męczeństwo” (tamże, s. 510).

⁹⁶ Tamże. Również homilia wielkanocna św. Jana Chryzostoma przepojona jest nadzieją i radością płynącą z wiary w moc Zmartwychwstałego: „Niech nikt się nie lęka śmierci, wybawiła nas bowiem śmierć Zbawiciela. [...] Zmartwychwstał Chrystus – i życie świeci swą pełnią. Zmartwychwstał Chrystus – i nikt martwy nie pozostał w grobie” (t e n ż e, *Kazanie na Wielkanoc*, w: tenże, *Homilie i kazania wybrane*, tłum. W. Kania, oprac. J.S. Bojarski, Oficyna Wydawnicza Viator, Warszawa 1999).

⁹⁷ J. T i s c h n e r, *Błądzenie w żywiole piękna. Piękno jako światło i usprawiedliwienie*, w: tenże, *Filozofia dramatu*, Éditions du Dialogue, Paris 1990, s. 94.

⁹⁸ Przykładem może być ikona *Ukrzyżowanie* (z około 1500 roku) autorstwa Mistrza Dionizego, znajdująca się w Galerii Trietiańskiej w Moskwie.

⁹⁹ Warto w tym miejscu przywołać kalofanię Taboru, wyrażoną przez światło, promieniowanie Chrystusa Bożą chwałą.

¹⁰⁰ Przykładem może być znajdujące się w Galerii Trietiańskiej *Złożenie do grobu* z końca piętnastego wieku, wykonane przez nieznanego twórcę.

[...] jest tu tylko natura i naprawdę taki powinien być trup człowieka po tylu mękach, kimkolwiek byłby ten człowiek”¹⁰¹.

Hipolit Terentiew, opisując obraz renesansowego malarza, podkreśla, że w wyglądzie Umarłego „nie ma nawet śladu piękności”¹⁰², że Jego „twarz [...] jest okropnie pobita, spuchnięta, pokryta straszliwymi, nabrzmiętymi, skrzwawionymi sińcami, oczy otwarte, źrenice skrzywione, wielkie odsłonięte białka oczu świecą jakimś martwym szklanym blaskiem”¹⁰³. Ten, którego ciało jaśniało na górze Tabor, na krzyżu okrywa się brzydota – hańbiącą i odpychającą. Jezus staje się cierpiącym Sługą Jahwe, o którym prorok Izajasz napisał:

Nie miał on wdzięku ani też blasku,
aby [chciano] na niego popatrzeć,
ani wyglądu, by się nam podobał.
Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi,
Mąż boleści, oswojony z cierpieniem,
jak ktoś, przed kim się twarz zakrywa,
wzgardzony tak, iż mieliśmy go za nic.
Lecz on się obarczył naszym cierpieniem,
on dźwigał nasze boleści,
a my uznaliśmy go za skazańca,
chłostanego przez Boga i zdeptanego (Iz 53, 2-4).

Wizja Holbeina, eksponująca tragiczny aspekt śmierci i pozbawiona światła nadziei, obietnicy zmartwychwstania, dla umierającego Hipolita Terentiewa pozostaje wyłącznie „wyznaniem niewiary”, świadectwem przerażającej klęski piękna, znakiem bezwzględnej triumfu śmierci, panowania w świecie „zimnej”, niszczycielskiej materii. Dla chrześcijanina wyniszczone, martwe ciało Zbawiciela to objawienie szaleńczej miłości (gr. manikos eros) Boga¹⁰⁴. Krzyż to Synowskie wyznanie miłości, skierowane zarówno do Ojca, jak i do każdego człowieka, brata. To także wyznanie miłości Ojca, skierowane do stworzenia¹⁰⁵.

Piękno-Miłość przyjmuje „postać sługi” (Flp 2,7), staje się Izajaszowym „mężem boleści”. W akcie kenozy (gr. kenosis – uniżenie, ogołocenie, wyniszczenie¹⁰⁶) Syn Boży nie tylko przyjmuje ludzką naturę i wkracza w znisz-

¹⁰¹ D o s t o j e w s k i, *Idiota*, s. 454.

¹⁰² Tamże.

¹⁰³ Tamże, s. 454n.

¹⁰⁴ Por. P. E v d o k i m o v, *Szalona miłość Boga*, tłum. M. Kowalska, Bractwo Młodzieży Prawosławnej w Polsce, Białystok 2001.

¹⁰⁵ Por. J 3,16. O. Michał Paluch pisze: „Posłanie nam Jednorodzonego Syna jest boskim wyznaniem miłości. Ma dzięki wierze ocalić i nieść życie” (M. P a l u c h O P, *Traktat o zbawieniu*, w: *Dogmatyka*, t. 3, Wydawnictwo Więź, Warszawa 2006, s. 238).

¹⁰⁶ Kenoza to pojęcie, które w chrystologii oznacza „dobrowolne uniżenie się i ogołocenie Syna Bożego (Flp 2,7) w ekonomii zbawienia świata”, będące „znakiem solidarności Chrystusa z grzesznymi ludźmi potrzebującymi ocalenia” (W. H r y n i e w i c z, hasło „Kenoza. IV. W teologii

czony przez grzech świat, ale staje się grzechem (por. 2 Kor 5,21), to znaczy bierze na siebie wszystkie skutki grzechu, przyjmując je w postaci cierpienia i śmierci. Mimo odrażającego wyglądu, pozostaje „najpiękniejszym z synów ludzkich”¹⁰⁷. Kenoza jest Kalofanią. Chrystus-Piękno zbawia świat poprzez dar z siebie, w akcie ofiarnej miłości, która objawia się na krzyżu i promieniuje z grobu. To właśnie ciało poniżone, odarte z piękna, poranione, martwe objawia Bożą chwałę-piękno płynące z miłości Boga-Człowieka, który gotów jest oddać życie dla zbawienia świata, przyjąć śmierć, by wydobyć człowieka ze śmierci i dać mu nowe życie. Solidarny z grzesznikami, jako Bezgrzeszny dźwiga ich hańbę. Okrywa się grzechem-brzydota.

O takiej hańbie, brzydocie grzechu mówi w *Biesach* Iwan Szatow, wyrzucając Stawroginowi jego immoralne ekscesy i pociąg do zwyrodniałego, wynaturzonego piękna:

– Podobno pan mówił, że nie widzi pan różnicy między pięknem jakiegokolwiek zwierzęcego wybryku zmysłowego a bohaterskim czynem, nawet ofiarą z życia na ołtarzu ludzkości! Więc to prawda? Podobno na obu tych biegunach dopatrywał się pan wspólnego piękna, jednakowej rozkoszy? [...].

– Ja także nie wiem, dlaczego zło jest brzydkie, a dobro piękne, lecz wiem dobrze, dlaczego poczucie tej różnicy zaciera się i traci u takich ludzi jak Stawroginowie!¹⁰⁸

„ŚWIAT STANIE SIĘ PIĘKNEM CHRYSTUSOWYM”

„Grzech, występki to brzydota, a brzydota minie, gdy słońce zaśnie w pełni. Grzech to rzecz przemijająca, a Chrystus – wieczna”¹⁰⁹.

Zdanie to jest wyznaniem wiary Dostojewskiego w zwycięstwo Chrystusa nad brzydota-grzechem. Jezusowe kenosis pisarz widzi zatem w świetle metamorphosis i zarazem anastasis¹¹⁰. Solarna metaforyka, którą stosuje w swych powieściach autor *Idioty*, w chrześcijaństwie wiąże się bowiem zarówno z Prze-

prawosławnej”, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 8, red. A. Szostek, B. Migut i in., Wydawnictwo KUL, Lublin 2000, s. 1348). Pojęcie to odnosi się zarówno do tajemnicy Wcielenia, jak i do tajemnicy Krzyża (o chrystologii kenotycznej widzianej w kontekście cierpienia i śmierci Zbawiciela na hańbiącym drzewie krzyża zob. t e n ż e, *Dramat Boskiego uniżenia. Zapomniany rozdział chrystologii prawosławnej*, „Znak” 50(1998) nr 10(529), s. 73-86).

¹⁰⁷ „Tyś najpiękniejszy z synów ludzkich, / wdzięk rozlał się na twoich wargach” (Ps 45,3).

¹⁰⁸ D o s t o j e w s k i, *Biesy*, s. 256.

¹⁰⁹ T e n ż e, *Dziennik pisarza*, t. 3, 1877-1881, tłum. M. Leśniewska, PIW, Warszawa 1982, s. 404.

¹¹⁰ Greckie słowo „anastasis” oznacza „powstanie”, „zmartwychwstanie”.

mieniem¹¹¹, jak i ze Zmartwychwstaniem¹¹². Sam Chrystus zostaje nazwany przez chrześcijan „Słońcem” („Słońcem Prawdy”, „Słońcem niezachodzącym”, „Wschodzącym Słońcem”¹¹³), które rozprasza ciemności grzechu i śmierci, przywracając umarłym życie i pokój:

Przez nią [litość Boga – E.M.] nawiedzi nas Słońce Wschodzące z wysoka,
by zajaśnieć tym, co w mroku i cieniu śmierci mieszka,
aby nasze kroki zwrócić na drogę pokoju (Łk 1,78-79).

W liturgii prawosławnej to skojarzenie Chrystusa i Jego zmartwychwstania ze słońcem pojawia się w śpiewach Wielkiego Tygodnia. „Śmierć Chrystusa jawi się jako zachód «słońca niezachodzącego» i, co za tym idzie, Jego zmartwychwstanie – jako wschód słońca”¹¹⁴. Tradycja modlenia się na Wschód, usankcjonowana przez Cerkiew, oznacza właśnie zwrócenie się z wiarą ku Chrystusowi-Wschodzącemu Słońcu¹¹⁵.

W *Braciach Karamazow*, we śnie-wizji Aloszy, Zosima zwraca się do swego duchowego syna z pytaniem: „A czy widzisz Słońce nasze, czy widzisz Go? [...] Nie bój się Go. Straszny jest swoją wielkością, przerażający swą wysokością, lecz nieskończenie miłosierny; upodobił się do nas, bo nas miłuje, i weseli się z nami, wodę w wino przemienia, aby nie skończyła się radość gości, nowych gości wypatruje, nowych wciąż wzywa na wieki wieków”¹¹⁶.

Przedstawioną w powieści wizję Kany Galilejskiej¹¹⁷ można odczytać jako objawienie mistyczne, którego doświadcza najmłodszy z Karamazowów. Starzec Zosima odsłania Aleksemu tajemnicę niebiańskiej uczy¹¹⁸: „Pijemy wino nowe, wino radości nowej, wielkiej”¹¹⁹ – wyznaje. „Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami” (J 15,5) – mówi Jezus do swych uczniów, a podczas Ostatniej Wieczerzy przemienia wino w swoją Krew, zapowiadając jednocześnie picie „nowego wina”. „Nowe wino” to napój mesjański, symbol uczy

¹¹¹ Por. Mt 17,2.

¹¹² Narrator *Zbrodni i kary* mówi o „zalonym słońcem, bezkresnym stepie” (D o s t o j e w s k i, *Zbrodnia i kara*, s. 559), na który Raskolnikow-Łazarz patrzy z wielką tęsknotą, by za moment doświadczyć „wskrzeszenia z martwych”, swego duchowego zmartwychwstania.

¹¹³ Por. B. U s p i e n s k i, *Symbolika solarno-lunarna w obliczu świątyni rosyjskiej*, w: tenże, *Krzyż i koło. Z historii symboliki chrześcijańskiej*, tłum. B. Żyłko, Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2010, s. 105-111.

¹¹⁴ T e n ż e, *Struktura przestrzeni sakralnej w Rusi Moskiewskiej*, w: tenże, *Krzyż i koło*, s. 91.

¹¹⁵ Zob. t e n ż e, *Symbolika solarno-lunarna w obliczu świątyni rosyjskiej*.

¹¹⁶ D o s t o j e w s k i, *Bracia Karamazow*, s. 426. W słowach Zosimy brzmią echa cytowanego wyżej fragmentu Listu do Filipian (Flp 2,67).

¹¹⁷ Por. D o s t o j e w s k i, *Bracia Karamazow*, s. 423-427. Por. też: J 2,1-11.

¹¹⁸ W Nowym Testamencie zapisana została przypowieść Jezusa o uczcie przygotowanej przez Gospodarza (Króla), na którą zaproszeni zostają ludzie dobrzy i źli (zob. Mt 22,1-14; Łk 14,16-24).

¹¹⁹ D o s t o j e w s k i, *Bracia Karamazow*, s. 426.

eschatologicznej, zbawienia, uszczęśliwiającego przebywania z Bogiem¹²⁰. Biblijny obraz uczty weselnej, odbywającej się „trzeciego dnia” (J 2,1) w Kanie Galilejskiej, stanowi antycypację zarówno ofiary paschalnej, jak i Zmartwychwstania. Panem uczty, o której śni Aleksy Karamazow, jest Chrystus. To wokół Jego świetlistej Osoby gromadzi się wspólnota uczujących¹²¹. W Pierwszym Liście św. Jana czytamy: „Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzemy Go takim, jakim jest” (1 J 3,2). W Aloszy wizji nieba Zosima i pozostali goście weselni widzą Boga „takim, jaki jest”, a poznając Go, jaśnieją Jego światłem, są do Niego podobni.

Doświadczenie światła, symbolizującego nowe życie w komunii ze Zbawicielem, staje się udziałem zamarniętego na śmierć sieroty w opowiadaniu *Chłopczyk na gwiazdce u Pana Jezusa*¹²². Dziecko w czasie swej agonii przeżywa radosne spotkanie z Jezusem: „Ktoś się nad nim pochylił i objął go w ciemności, on wyciągnął do niego rękę i... i raptem... ojej, co za jasność! [...] Gdzież on jest teraz: wszystko błyszczący, lśni, naokoło same laleczki – ależ nie, to są chłopcy i dziewczynki, tyle dzieci, a wszystkie takie jasne, i wszystkie kręcą się wokół niego, latają, całują go, biorą, unoszą ze sobą, on sam też leci, wtem widzi: jego mamusia patrzy i śmieje się do niego radośnie. [...] a On jest wśród nich, wyciąga do nich ręce i błogosławi ich i ich występne matki”¹²³.

Śmierć starca Zosimy oraz śmierć małego chłopca ujęte zostają w perspektywie zbawienia, które jest nie tylko wyzwoleniem ze śmierci, ale przede

¹²⁰ „«Zaprawdę, powiadam wam: Odtąd nie będę już pił z owocu winnego krzewu aż do owego dnia, kiedy pić go będę nowy w królestwie Bożym»” (Mk 14,25; por. Mt 26,29). O. Augustyn Janowski zwraca uwagę, że przemiana wody w wino stanowi antycypację Eucharystii, którą Chrystus ustanowi w wieczniku (por. Mt 26,26-29), a ta z kolei zapowiada ucztę w niebie, o której prorokował Izajasz (por. Iz 25,6). Symbolika wina odnosi się zatem do przyszłych godów Jezusa Chrystusa z Oblubienicą – Kościołem (por. A. J a n k o w s k i OSB, *Matka Jezusa w Kanie Galilejskiej*, w: tenże, *Dwadzieścia dialogów z Jezusem*, Wydawnictwo Benedyktynów Tyniec, Kraków 2017, s. 47n.).

¹²¹ W *Idiocie* Hipolit Terentiew boleśnie odczuwa wykluczenie człowieka z solarnej uczty, w której uczestniczy cała natura. Z rozpaczą konstatuje: „Co mi po tej całej piękności, kiedy w każdej minucie, w każdej sekundzie powinienem i muszę wiedzieć, że nawet ta małeńka muszka, która brzęczy teraz koło mnie w promieniach słońca, ona nawet jest uczestniczką całej tej uczty, całego chóru, ma swoje miejsce, lubi je i czuje się szczęśliwa, a ja tylko jestem wyrzutkiem” (D o s t o j e w s k i, *Idiota*, s. 460). Początkowo również Lew Myszkin na widok „rozświetlonego” (por. tamże, s. 471n.) widnokręgu doświadcza obcości wobec owej „uczty”, chociaż ostatecznie przeżyje stan szczęścia i miłostnego pojednania ze światem. W wizji Aloszy z *Braci Karamazow* to człowiek dostępuje udziału w słonecznej uczcie i to on cieszy się życiem z Chrystusem, we wspólnocie zbawionych.

¹²² Zob. t e n ż e, *Chłopczyk na gwiazdce u Pana Jezusa*, w: tenże, *Opowieści fantastyczne*, s. 39-45.

¹²³ Tamże, s. 43n.

wszystkim radosnym życiem w jedności z Jezusem, w świetle Jego miłości, wraz ze wspólnotą świętych.

Chrześcijanie wierzą, że zbawienie świata dokonało się już na Krzyżu¹²⁴, ale że przyszłe pełne przeobrażenie świata przez Chrystusa i zarazem w Chrystusie-Pięknie znajdzie swoje ostateczne wypełnienie na końcu czasów¹²⁵. Św. Piotr z mocą głosi, że tylko Jezus zbawia¹²⁶ i że „nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, przez które moglibyśmy być zbawieni” (Dz 4,12).

„Wierzę – wyznaje autor *Biesów* – w pełny triumf królestwa Jezusowego”¹²⁷. Ujawnia tym samym nadzieję, że świat przeobrazi (się w) piękno Chrystusowe. Owo przecucie pankalii, pragnienie pełni Piękna, znajduje wyraz w powieściowych wyobrażeniach uczyty jako komunii z Chrystusem-Pięknem. Piękno zbawiające to – w ujęciu autora *Idioty* – przede wszystkim Piękno paschalne, Piękno, które jest Paschą¹²⁸, ofiarną Miłością. To Piękno-Słowo Wcielone, Piękno kenotyczne, które przyjmując brzydotę grzechu, czyli przechodząc (hebr. pésach, gr. páscha – przejście¹²⁹) przez ciemność cierpienia i śmierci, rozjaśnia je światłem Zmartwychwstania, obdarza świat nowym, przemienionym życiem.

BIBLIOGRAFIA / BIBLIOGRAPHY

Bachtin, Michał. *Problemy poetyki Dostojewskiego*. Translated by Natalia Modzelewska. Warszawa: PIW, 1970.

Balthasar, Hans Urs, von. *Chwała: Estetyka teologiczna*. Vol. 3/1. *Metafizyka*. Part 1: *Starożytność*. Translated by Leszek Łysień. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2010.

¹²⁴ O. Michał Paluch pisze: „Działanie zbawcze Boga, znajdujące swoją kulminację w Passze Chrystusa, ma więc dwa dopełniające się aspekty: jest wyzwoleniem z niewoli śmierci, zła i grzechu («zbawienie od») i zarazem doprowadzeniem do pełni wiecznego życia («zbawienie do»)” (P a l u c h O P, dz. cyt., s. 236). Ten pozytywny aspekt zbawienia podkreśla św. Paweł, gdy pisze: „Ku wolności wyswobodził nas Chrystus” (Ga 5,1).

¹²⁵ Chrześcijanie, mówiąc o zbawieniu, używają formuł „już” i „jeszcze nie”. „«Już» – ponieważ zostaliśmy zbawieni w Jezusie Chrystusie i innego zbawienia nie będzie. «Jeszcze nie» – gdyż jednocześnie nasza egzystencja zmierza ku Jego powtórnemu przyjściu, czyli paruzji” (*Zbawiony już – jeszcze nie*. Z *Jerzym Uramem OFMCap o tym, jak rozumieć zbawienie, rozmawia Robert Wilk*, <https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TS/p80-zbawienie.html>). Św. Paweł zaś pisze: „A jak postanowione ludziom raz umrzeć, a potem sąd, tak Chrystus raz jeden był ofiarowany dla zgładzenia grzechów wielu, drugi raz ukaże się nie w związku z grzechem, lecz dla zbawienia tych, którzy Go oczekują” (Hb 9,27-28).

¹²⁶ Samo imię Jezus (Jehoszua) znaczy „Jahwe zbawia”.

¹²⁷ D o s t o j e w s k i, *Z notatników*, s. 170.

¹²⁸ „Chrystus bowiem został złożony w ofierze jako nasza Pascha” (1 Kor 5,7).

¹²⁹ Greckie słowo „Pascha” oznacza także Wielkanoc, święto zmartwychwstania, czyli przejścia ze śmierci do życia.

- Barilier, Étienne. "Piękno zbawi świat." Translated by Małgorzata Boutry. *Znak*, no. 5 (648) (2009): 78–90. <http://www miesiecznik.znak.com.pl/6482008etienne-barilierpiekno-zbawi-swiat-tlum-malgorzata-boutry/>.
- Bartnik, Czesław Stanisław. *Dogmatyka katolicka*. Vol. 1. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, 1999.
- Dostojewska, Anna. *Mój biedny Fiedia: Dziennik*. Translated by Ryszard Przybylski. Warszawa: PIW, 1971.
- . *Wspomnienia*. Translated by Zbigniew Podgórzec. Warszawa: Wydawnictwo Współpraca, 1988.
- Dostojewski, Fiodor. "Biesy." Translated by Tadeusz Zagórski and Zbigniew Podgórzec. In Dostojewski, *Dzieła wybrane*. Vol. 3. Translated by Tadeusz Zagórski, et al. Warszawa: PIW, 1984.
- . "Besy. Glava devâtaâ 'U Tihona': Rukopisnye redakcii." In Dostoevskij, *Polnoe sobranie sočinenij v 30 tomah*. Vol. 11. Leningrad: Nauka, 1974.
- . "Bracia Karamazow: Powieść w czterech częściach z epilogiem." In Dostojewski, *Dzieła wybrane*. Vol. 4. Translated by Aleksander Wat. Warszawa: PIW, 1984.
- . "Brat' â Karamazovy. Kn. 11–12. Ėpilog: Rukopisnye redakcii." In Dostoevskij, *Polnoe sobranie sočinenij v 30 tomah*. Vol. 15. Leningrad: Nauka, 1976.
- . "Chłopczyk na gwiazdce u Pana Jezusa." In Dostojewski, *Opowieści fantastyczne*. Translated by Maria Leśniewska. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1988.
- . "Dnevnik pisatelâ za 1876 god: Noâbr'–dekabr'." In Dostoevskij, *Polnoe sobranie sočinenij v 30 tomah*. Vol. 24. Leningrad: Nauka, 1982.
- . *Dziennik pisarza*. Vol. 1. 1847–1874. Translated by Maria Leśniewska. Warszawa: PIW, 1982.
- . *Dziennik pisarza*. Vol. 3. 1877–1881. Translated by Maria Leśniewska. Warszawa: PIW, 1982.
- . "Idiota." Translated by Jerzy Jędrzejewicz. In Dostojewski, *Dzieła wybrane*. Vol. 2. Translated by Jerzy Jędrzejewicz and Władysław Broniewski. Warszawa: PIW, 1984.
- . *Listy*. Translated by Zbigniew Podgórzec and Ryszard Przybylski. Warszawa: PIW, 1979.
- . "Młokos: Powieść." Translated by Maria Bogdaniowa and Kazimierz Błęszyński. In Dostojewski, *Z dzieł Fiodora Dostojewskiego*. Vol. 12. London: Puls Publications, 1993.
- . "Pis'mo S. A. Ivanovoj: 1 ânvarâ 1868. Źeneva." In Dostoevskij, *Polnoe sobranie sočinenij v 30 tomah*. Vol. 28, book II. Leningrad: Nauka, 1985.
- . "Prestuplenie i nakazanie." In Dostoevskij, *Polnoe sobranie sočinenij v 30 tomah*. Vol. 6. Leningrad: Nauka, 1973.
- . *Z notatników*. Translated by Zbigniew Podgórzec. Warszawa: Czytelnik, 1979.
- . "Zbrodnia i kara." Translated by Czesław Jastrzębiec-Kozłowski. In Dostojewski, *Dzieła wybrane*. Vol. 1. Translated by Czesław Jastrzębiec-Kozłowski and Władysław Broniewski. Warszawa: PIW, 1984.

- Evdokimov, Paul. *Kobieta i zbawienie świata*. Translated by Elżbieta Wolicka. Poznań: W drodze, 1991.
- . *Szalona miłość Boga*. Translated by Małgorzata Kowalska. Białystok: Bractwo Młodzieży Prawosławnej w Polsce, 2001.
- . *Sztuka ikony: Teologia piękna*. Translated by Maria Żurowska. Warszawa: Wydawnictwo Księży Marianów Promic, 2006.
- Florenski, Paweł. *Ikonoostas i inne szkice*. Translated by Zbigniew Podgórzec. Białystok: Orthdruk, 1997.
- Grün, Anselm. *Piękno: Nowa duchowość radości życia*. Translated by Kamil Markiewicz. Poznań: Dom Medialny Święty Wojciech, 2015.
- Hryniewicz, Wacław. "Dramat Boskiego uniżenia: Zapomniany rozdział chrystologii prawosławnej." *Znak* 50, no. 10 (529) (1998): 73–86.
- . "Kenoza: IV. W teologii prawosławnej." In *Encyklopedia katolicka*. Vol. 8. Edited by Andrzej Szostek and Bolesław Migut, et al. Lublin: Wydawnictwo KUL, 2000.
- Jan Chryzostom. "Homilia LXXXVIII: Mt 27,45–61." In Jan Chryzostom, *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*. Part 2. *Homilie 41–90*. Translated by Arkadiusz Baron and Jan Krystyniacki. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2001.
- . "Kazanie na Wielkanoc." In Jan Chryzostom, *Homilie i kazania wybrane*. Translated by Wojciech Kania. Edited by Jacek Stanisław Bojarski. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Viator, 1999.
- Jan Damasceński. "I. Mowa obronna przeciw tym, którzy odrzucają święte obrazy (Contra imaginum calumniatores I)." Translated by Magdalena Dylewska. *Vox Patrum* 19, no. 36–37 (1999): 497–515.
- Jankowski, Augustyn. "Matka Jezusa w Kanie Galilejskiej." In Jankowski, *Dwadzieścia dialogów z Jezusem*. Kraków: Wydawnictwo Benedyktynów Tyniec, 2017.
- Jastrząb, Dariusz. "Piękno zbawi świat." In Jastrząb, *Duchowy świat Dostojewskiego*. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2009.
- Klauza, Karol. *Teokalia. Piękno Boga: Prolegomena do estetyki dogmatycznej*. Lublin: Wydawnictwo KUL, 2008.
- Kropaczewski, Krzysztof. "Dostojewowska koncepcja Piękna: W kontekście idei Bogoczościowięczeństwa." *Scripta Neophilologica Posnaniensia* 12 (2012): 137–58.
- Lipiński, Edward. "Godzina ukrzyżowania." *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 12, no. 2 (1959): 126–37.
- Maloney, George A. *Chrystus Kosmiczny: Od Pawła do Teilharda*. Translated by Tadeusz Mieszkowski. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1972.
- Marion, Jean-Luc. *Bóg bez bycia*. Translated by Małgorzata Frankiewicz. Kraków: Wydawnictwo Znak, 1996.
- Meyendorff, John. *Teologia bizantyjska: Historia i doktryna*. Translated by Jerzy Prokopiuk. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1984.
- Mikiciuk, Elżbieta. "*Chrystus w grobie*" i rzeczywistość "*Anastasis*": *Rozważania nad "Idiotą" Fiodora Dostojewskiego*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2003.

- . “‘Chrystus w grobie’ i rzeczywistość Anastasis: O symbolice grobowej w ‘Idiocie’ Fiodora Dostojewskiego.” *Znak* 51, no. 10 (533) (1999): 118–30.
- . “Hosanna w piecu zwątpień, czyli Chrystus Dostojewskiego.” *Więź*, no. 5 (523) (2002): 56–66.
- . “Krzywe zwierciadło czy ikona Chrystusa? (rev. Cezary Wodziński. *Św. Idiota: Projekt antropologii apofatycznej*. Gdańsk: słowo/obraz terytoria, 2000).” *Więź*, no. 1 (519) (2002): 147–50.
- . “O tajemnicy twarzy i o tym, jak piękno zbawia świat: Z rozważań nad powieścią Fiodora Dostojewskiego ‘Idiota.’” *Topos*, no. 5–6 (48–49) (1999): 147–50.
- Napiórkowski, Stanisław Celestyn. “Tota pulchra: O mariologii piękna i pięknie w mariologii.” *Zeszyty Karmelitańskie*, no. 4 (21) (2002): 60–4.
- Naumowicz, Józef. “Wcielenie Boga i zbawienie człowieka: Złota reguła soteriologii patrystycznej.” *Warszawskie Studia Teologiczne* 13 (2000): 11–30.
- Novikova, Jelena Georgijewna. “Formula F. M. Dostoevskogo ‘Mir spaset krasota’ v vospriâtii V. S. Solov`eva i S. N. Bulgakova.” In Novikova, *Fenomen ruskij klassiki*. Tomsk: Izdatel`stvo Tomskogo universiteta, 2004.
- Paluch, Michał. “Traktat o zbawieniu.” In *Dogmatyka*. Vol. 3. Warszawa: Wydawnictwo Więź, 2006.
- Panczenko, Aleksander. “Staroruskie szaleństwo Chrystusowe jako widowisko.” In *Semiotyka dziejów Rosji*. Translated and selected by Bogusław Żyłko. Łódź: Wydawnictwo Łódzkie, 1993.
- Pseudo-Dionizy Areopagita. “Imiona Boskie.” In Pseudo-Dionizy Areopagita, *Pisma teologiczne*. Translated by Maria Dzielska. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2005.
- Rahner, Karl, and Herbert Vorgrimler. “Panteizm.” In Karl Rahner and Herbert Vorgrimler, *Mały słownik teologiczny*. Translated by Tadeusz Mieszkowski and Paweł Pachciarek. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1987.
- Rozenblüm, Lia Mikhailovna. “‘Krasota spaset mir’: O ‘simvole very’ F. M. Dostoevskogo.” *Voprosy literatury*, no. 11–12 (1991): 142–80.
- Salij, Jacek. “Odpowiedzi na ankietę ‘Dostojewski dzisiaj.’” *Znak* 33, no. 1–2 (319–320) (1981): 63.
- Serafin z Sarowa. *Ogień Ducha Świętego*. Translated by Henryk Paprocki. Kraków: Wydawnictwo Esprit, 2008.
- Sołowjow, Włodzimierz. “Trzy rozmowy: 1899–1900.” In Sołowjow, *Wybór pism*. Vol. 2. Translated by Juliusz Zychowicz. Poznań: W drodze, 1988.
- Sprutta, Justyna. “Maryja jako ‘Tota Pulchra’: Na granicy teologii i sztuki.” *Salvatoris Mater* 5, no. 4 (2003): 193–207.
- Stinissen, Wilfrid. *Młode wino: O owocach Ducha Świętego*. Translated by Justyna Iwaszkiewicz. Poznań: W drodze, 2016.
- Strumiłowski, Jan Paweł. *Piękno zbawia świat?*. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2016.
- Tatarkiewicz, Władysław. *Historia estetyki*. Vol. 2. Wrocław, Warszawa, and Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1962.
- Tischner, Józef. *Filozofia dramatu*. Paris: Éditions du Dialogue, 1990.

- (Uram, Jerzy, and Robert Wilk) *Zbawiony już – jeszcze nie*. <https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TS/p80-zbawienie.html>.
- Uspienski, Boris. "Symbolika solarno–lunarna w obliczu świątyni rosyjskiej." In Uspienski, *Krzyż i koło: Z historii symboliki chrześcijańskiej*. Translated by Bogusław Żyłko. Gdańsk: słowo/obraz terytoria, 2010.
- Wons, Krzysztof. *Cała piękna: Lectio divina z Maryją*. Kraków: Wydawnictwo Salwator, 2017.
- Woźniak, Robert J. *Szkoła patrzenia: Rozmowy w Trójcy Świętej*. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2017.
- Zawada Marian. *Duchowość Piękna: Kosmokalia, antropokalia, teokalia w doświadczeniu mistycznym*. Poznań: Wydawnictwo Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych Flos Carmeli, 2014.
- Zen'kovskij, Vasilij Vasiliewicz. "Problema krasoty v mirosozercanii Dostoevskogo." *Put'*, no. 37 (1933): 36–60.

ABSTRAKT / ABSTRACT

Elżbieta MIKICIUK – Kenoza jako Kalofania. Fiodor Dostojewski o tajemnicy Chrystusowego piękna

DOI 10.12887/32-2019-3-127-17

Artykuł podejmuje problem piękna w ujęciu Fiodora Dostojewskiego. Wychodząc od refleksji nad dwoma zdaniami: „Świat będzie zbawiony przez piękno” (*Idiota*) oraz: „Świat stanie się pięknem Chrystusowym” (bruliony do *Biesów*), autorka próbuje w oparciu o autorskie zapiski Dostojewskiego w brudnopisach powieściowych oraz wypowiedzi włożone w usta literackich bohaterów, a także wyznania samego pisarza zawarte w listach i tekstach publicystycznych, zrekonstruować credo autora *Braci Karamazow* jako pisarza chrześcijanina. Kalofania to objawienie się Piękna-Chrystusa w świecie. O Jego obecności świadczy zarówno piękno natury (wizja Makarego z *Młokosa* i Zosimy z *Braci Karamazow*), jak i piękno człowieka (*Idiota*, *Bracia Karamazow*). Piękno zbawiające to – według Dostojewskiego – przede wszystkim Piękno paschalne, Piękno kenotyczne, które objawia Bożą Miłość, przyjmując na siebie brzydotę grzechu (*Idiota*). Pragnienie pełni Piękna znajduje swój wyraz w powieściowych wyobrażeniach nieba, uczyty i komunii z Chrystusem-Pięknem (*Bracia Karamazow*, *Chłopczyk na gwiazdce u Pana Jezusa*).

Słowa kluczowe: Fiodor Dostojewski, Chrystus, piękno, kalofania, kenoza

Kontakt: Katedra Dramatu, Teatru i Widowisk, Instytut Filologii Polskiej, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Gdański, ul. Wita Stwosza 55, 80-308 Gdańsk
E-mail: elzbieta@mikiciuk.com
https://fi.l.ug.edu.pl/strona/40277/prof_ug_dr_hab_elzbieta_mikiciuk

Elżbieta MIKICIUK – *Kenosis is Kalophania*: Fyodor Dostoevsky on the Mystery of the Beauty of Christ

DOI 10.12887/32-2019-3-127-17

The paper addresses Fyodor Dostoevsky's approach to the issue of beauty. The starting point of the reflections is two quotations from his works: „The world will be saved by beauty” (*The Idiot*) and „The world will become the beauty of Christ” (Notes on *The Devils*). Based on the writer's notes present in the rough copies of his novels, personal confessions he made in his letters, and his journalistic texts, as well as the words pronounced by the protagonists of his works, the author aims at a reconstruction of Dostoevsky's creed of a Christian writer. *Kalophania* denotes the revelation of Beauty–Christ in the world. Evidence of his presence is found both in the beauty of nature (as in Makar's vision in *The Raw Youth*, or in Zosima's vision in *The Karamazov Brothers*) and in the beauty of the human being (as expressed in *The Idiot* and in *The Karamazov Brothers*). According to Dostoevsky, the redemptive power of beauty is manifested in Paschal, kenotic beauty, which embraces the love for human beings God manifests by taking the ugliness of sin upon himself (*The Idiot*). In Dostoevsky's novels, yearning for the fullness of beauty has been expressed by means of images of heaven, the heavenly feast, and the communion with Beauty–Christ (as in *The Karamazov Brothers* and *The Heavenly Christmas Tree*).

Keywords: Fyodor Dostoevsky, Christ, beauty, *kalophania*, *kenosis*

Contact: Katedra Dramatu, Teatru i Widowisk, Instytut Filologii Polskiej, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Gdański, ul. Wita Stwosza 55, 80-308 Gdańsk, Poland

E-mail: elzbieta@mikiciuk.com

https://fi.l.ug.edu.pl/strona/40277/prof_ug_dr_hab_elzbieta_mikiciuk